

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. Nr. 303 551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14

Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.

Redaktor naczelny: Edward Rumuś

Abonam. miesięczny: przez pocztę
oraz w Administracji 3,00 zł. z do-
reczeniem do domu przez pocztę.

Madonna



Piękny obraz Matki Boskiej, pędzla Adolfa Willama Bouguereau, własność Izby hr. Tyszkiewiczowej.

oneł
zan
ów
ofe-
dny
Zw.
llca
pani

owe
foto-
żde-
ania
ego.
ch;
l.

rtur:
9 z
110

styk-
rych
tow.:

ng
asty-
wójn
235

15 z
250

nał
la-
zade-
cjall-
wyle-
onego
knie-
e po-
czają-
danie
i, ko-

Zbliska i zdaleka.



Kolonja letnia, urządzona staraniem Pow. Kom. Będzińskiego Kolonii Letnieli dla dzieci Polaków z Niemiec, na wycieczce w górach Grybowskiich.



Kąpiel niezestników kolonii w wezbranej Rabcie, koło Rabki, w czasie wycieczki do Zakopanego.

Na prawo: wypoczynek przy schronisku.



Na Zawracie.



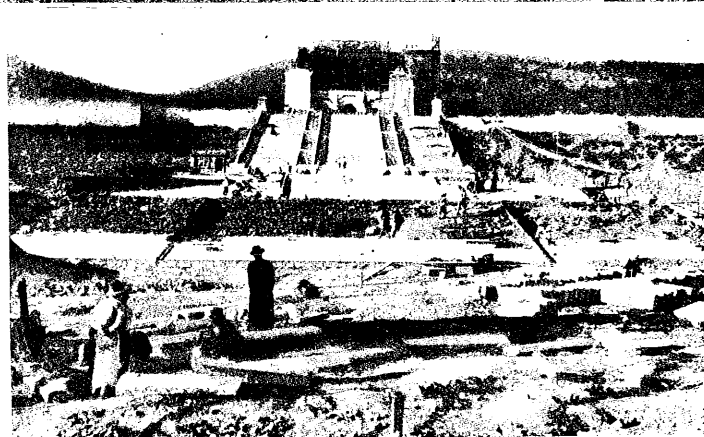
Ćwiczenia gimnastyczne na hali.



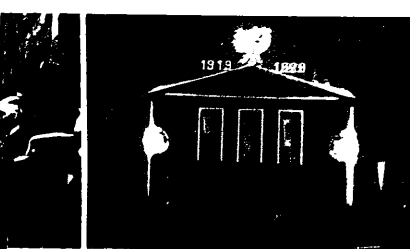
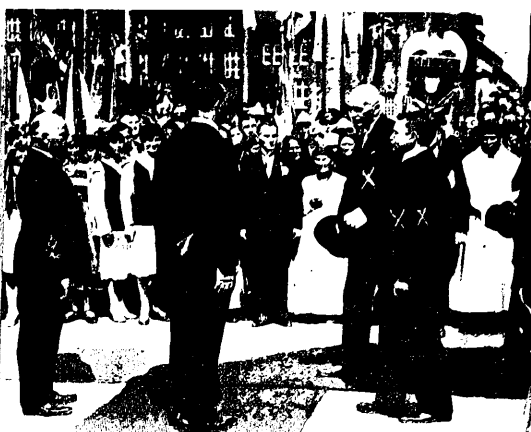
Pierwsza z lewej: słynny podróżnik Alan Gerbault, o którym sądzą, iż zemial na swej walekiej łodzi, powrócił po kilkuletniej włościę po Oceanie. Na rycinie Gerbault na swej łodzi z młodym Polinezjczykiem, któremu uratował życie i zabrał do swej łodzi.

W środku: piękny obraz J. Cermaka „Noce na Montenegro”.

Po prawej: obraz M. Alesa „Porwanie Księżnej Jitki przez Bratysława, księcia de Boheme”. U dołu: budowa mauzoleum w Nankinie, gdzie spoczyna zwłoki Sun-lai-Sena.



Z życia Śląska.



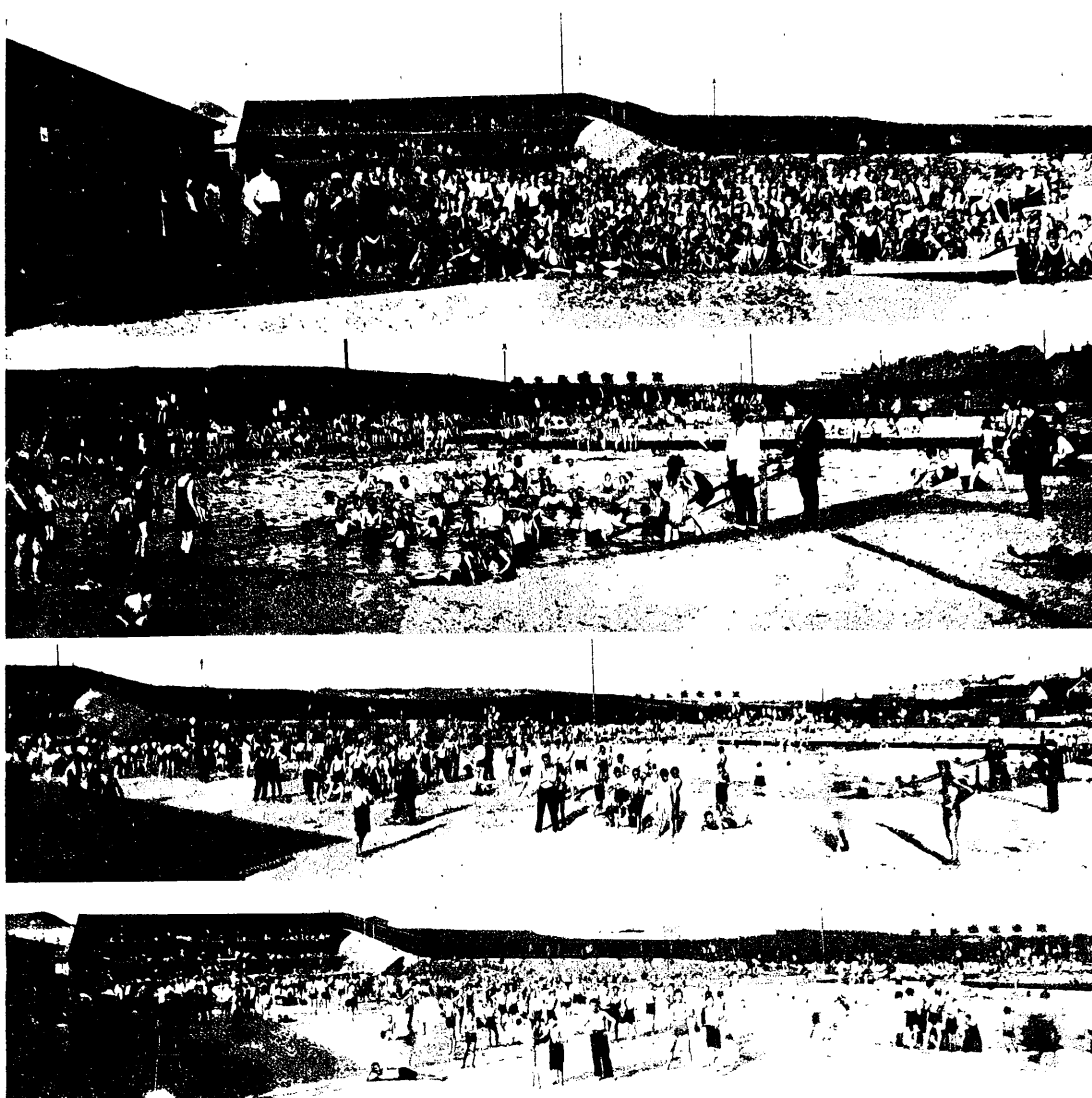
Wspomnienia z obchodu 10-lecia Pierwszego Powstania na Śląsku. Lewa górna: tłum ludzi przed gmachem Wojew. Prawa górna: gmach Teatru Polskiego w czasie święta. Niżej: Śląska drużyna strzelecka, która zdobyła I nagrodę w „Marszu na Odrę”. W środku: Pan Prezydent (x) po defiladzie na ulicy 3-go Maja. Obok: Pan Wojewoda dr. M. Grażyński (xx). W dół: Prezydent miasta Katowic dr. Adam Kocur (1), prezes Zw. Powst. Śl. p. Rudolf Kornke (2). Lewa dolna: Przed rozpoczęciem „Marszu na Odrę” pod pomnikiem Wolności w Słupnej: (1) Wojewoda dr. Grażyński, (2) Główny Komendant Zw. Powst. Śl. dr. A. Kocur, (3) prezes Zw. Powst. Śl. p. Kornke, (4) burmistrz m. Myslowic dr. Karczewski. — Otwarcie biblioteki T. C. L. w Stenianowicach.



Fragmety z pogrzebu tragicznie zmarłych podczas katastrofy na kop. „Hildebrandt” w Nowej Wsi, 16-ni górników. Lewa górna: kondukt pogrzebowy. Prawa górna: delegacja górnicza. Lewa i prawa dolne: spuszczenie tłumien do wspólnego grobu. Na lewej: J. Eksc. ks. Biskup dr. Arkadiusz Lisiecki.



Życia Ślązaków.



Pięknie cztery zbiecia plaży w Wielkich Hadakach, urządzony staraniem Rady gminnej, kosztem kilkadziesiąt tysięcy złotych. Z boku: Szkoła bandyżów, która udało się dawno zlikwidować Wydziałowi Śledczemu Policji w Katowicach. Od góry na dół: Robert Fritsch, Alfred Pastuszka, Józef Ozeko, Władysław Beldzik i Paweł Ozeko.



Górna: wspólne zdjęcie uczestników posiedzenia Rady Głównej Zw. Inw. Woj. R. P. w sali ratuszowej w Poznaniu. W pierwszym rzędzie drugi od prawej strony poseł Karkoska, prezes Zarządu Głównego w Warszawie i prezes Śl. Zarządu Wojew. w Katowicach. Grupa dzieci Polaków z zagranicy na jednej z kolonii Z. O. K. Z.

W
dział
szaw
wywi
„M
to, co
tyczy
je cz
średn
wane
oraz
re be
komis
Ni
nie by
amh
nieze
ucelo
towej
At
cja
poz
prac
D
zacie
kóre
nhat
nadz
leim
gacji
prze
Zar
w t
II
oddy
Zar
Bil
ogóln
B
P. M
Śl
J
wesz
kom
ego
d. w
B
is ob
oz
Aug
L
B
nia
Na
wag
F
cz
Gen
naku
nast
wiele
szek
em
dał
Zy
cy
sie
wiz
fron
ani
ki,
pov
ry
obc
2 w
klu
odh
pos
cz
du,
odh
Ew
rap
wó
się
kó

Minister Zaleski o konferencji w Hadze.

Warszawa, 1. 9. P. Minister Zaleski udzielił hasklemu korespondentowi warszawskiego „Głosu Prawdy” następującego wywiadu:

„Musimy sobie zdać sprawę z tego, że to, co do tej pory zatłwiono w Hadze, dotyczy Polski jedynie pośrednio — bowiem le częścią planu Younga, które nas bezpośrednio obchodzi, nie były jeszcze rozpatrzone i będą przedmiotem narad Komisji, oraz, prawdopodobnie nowego plenum, które będzie miało miejsce po ukończeniu prac komisyjnych.

Nie znaczy to jednak, aby to, co zaszczytne było dla nas ważne. Zdawało się chwilami, że stosunki między państwami soluznicznymi naroszone są na szwank, co pogłębiałyby poważne skutki dla polityki światowej.

Atmosfera, w jakiej zakończyły się negocjacje — położyła kres tym obawom, co pozwoliło bezwzględnie na dalszą wyjątkową pracę nad utrwaleniem pokoju.

Dalszym krokiem na tej drodze jest nowe zacieśnienie naszego stosunku z Francją, które, jak to widać z opublikowanego komunikatu obu delegacji, ujawniło się w czasie nadzwyczaj harmonijnych narad, które miały sposobność odbywać z członkami delegacji francuskiej, a w szczególności z jej prezesem.

Zamknięcie obrad. — Udział Polski w trzech komisjach konferencyjnych.

Haga, 1. 9. (AW.) Wczoraj o godz. 1.30 odbyło się zamknięcie konferencji haskiej. Zamknięcie nastąpiło bez podpisywania jakiegokolwiek aktów. Jedynie prezes Jasparr i sekretarz Hankey zagwarantowali ścisłość ogólnego protokołu. Na posiedzeniu finalem zabierał kilkakrotnie głos delegat polski p. Mrozowski, który skutecznie bronił polskiego punktu widzenia prawie we wszystkich sprawach interesujących Polskę. Polska weszła do trzech komisji, mianowicie: 1. do komisji mienia cedowanego, 2. do komisji o-go działu planu Younga, dot. pretensyj zadawnionych, 3. do komisji prawiczej, gdzie będzie zasiadała w sprawach bezpośrednio ją obchodzących. Reszta komisji składa się z członków państw zapraszających.

Angielski rozkaz nakazujący opróżnienie Nadrenii.

London, 1. 9. (AW.) Ministerstwo wojny opublikowało wczoraj w oficjalnym komunikacie, iż został już wydany nakaz opróżnienia Nadrenii przez wojska angielskie. Pierwsze oddziały wojska angielskiego opuszczają Nadrenię już 14 września br. Wycofanie wojsk angielskich potrwa około 6 miesięcy.

Wyjazd delegacji.

Haga, 1. 9. Briand opuścił Hagę, przyczem spotkał się w Paryżu z śpieszącym do Genewy premierem angielskim Mac Donaldem. Powrót Snowdena do Londynu nastąpi w niedziele rano. Przygotowuje się wielkie owacyjne przyjęcie najpopularniejszego człowieka w Anglii. Minister Stresemann zamierza podobno bezpośrednio udać się z Hagi do Genewy, ażeby móc na-

wiązać tam kontakt z Mac Donaldem, który ma pozostać w Genewie tylko kilka dni. Berlin, 1. 9. Komunikat północzodny donosi, że delegacja niemiecka na konferencję haską nie ustąpiła jeszcze definitywnych dyspozycji dotyczących swego odjazdu z Hagi. Prawdopodobnie minister Stresemann oraz część delegacji przybędzie w poniedziałek do Berlina, natomiast pozostali delegaci niemieccy pod przewodnictwem podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych von Schuberta udadzą się bezpośrednio z Hagi do Genewy.

Umowę ewakuacyjną podpisano złotem piórem.

London, 1. 9. Porozumienie międzynarodowe z udziałem Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Belgii w przedmiocie ewakuacji Nadrenii, delegaci pełnomocni tych państw podpisał złotem piórem wczorajem, które następnie brytyjski minister spraw zagranicznych i prezes komisji politycznej p. Henderson ofiarowali na pamiątkę premierowi belgijskiemu Jasparrowi, przewodniczącemu konferencji.

Wszelkie podręczniki i przybory szkolne
posiada na składzie i poleca
Księgarnia Ludwika Fiszer, Katowice
ul. Poprzeczna 2 - Telefon 1071.

Arabowie syryjscy chwycili za broń.

London, 1. 9. Komunikat urzędowy stwierdza, że znaczne siły zbrojne Arabów z Syrii przekroczyły granicę palestyńską. Wysłane nad granicę samoloty mają przeskoczyć dalszemu napływowi Arabów do Palestyny. Według prywatnych doniesień przekraczanie granicy palestyńskiej przez Arabów syryjskich budzi poważny niepokój. Druzowie z południowych prowincji Syrii, którzy już chwycili za broń, są niezwykle wyołłowiczo usposobieni, tak, że ich powstanie byłoby źródłem ogromnych trudności. W związku z tem donosi Daily Express z Jerozolimy, że napięcie między Arabami i Żydami w całej Syrii niezwykle się zaostriżyło. Położenie w Damasku jest bardzo napięte.

Paryż, 1. 9. Wobec ogromnego wzburzenia Arabów na terenach mandatowych Francji władze francuskie zarządziły ostre pogotowie. Wojsk przebywających na tych ob-

szarach. Czynione są również przygotowania do ewentualnego przewozu wojsk. Oddziały legii cudzoziemskiej są każdej chwili gotowe do wyruszenia.

Popłoch w Palestynie.

London, 1. 9. Amerykański konsul generalny w Palestynie poradził tamtejszym obywatelom amerykańskim, aby natychmiast opuścili kraj. Cudzoziemców wogóle ogarnął popłoch i uciekają oni gromadnie zagranicę. Życie gospodarce stanęło na martwym punkcie. Do poludnia sklepy w Jerozolimie i innych miejscowościach, ogarniętych ruchem powstańczym, zamknięte, zarówno jak banki. Gazetom nie wolno wychodzić. Krótki komunikat o sytuacji wydaje codziennie żydowska Rada narodowa.

Komisja dla likwidacji spraw spornych na kopalni „Białej Szarłej”.

Katowice, 1. 9. Wczoraj pod przewodnictwem zastępcy komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego odbyła się konferencja z wydziałem przedstawicieli dyrekcji Giesche i przedstawicieli Zw. zawodowych względnie Rady Załogowej. Na konferencji tej postanowiono powołać do życia specjalną komisję składającą się z 2 przedstawicieli ze

strony pracobiorców, która to komisja ma się zająć rozpatrzeniem spraw spornych, powstałych w związku z żądaniem poprawy aktów na kopalni Białej Szarłej. Wobec ustalenia tej komisji, przedstawiciele pracobiorców oświadczyli, że strajk na kopalni zostanie zlikwidowany i załoga przystąpi w poniedziałek do normalnej pracy.

W obliczu międzynarodowych wyścigów motocyklowych o Grand Prix.

Na starcie stanie 52 jeźdźców. Między pięknymi nagrodami dla zwycięzców znajduje się nagroda P. Prezydenta Państwa dr. Ignacego Mościckiego, Marszałka Państwa P. Józefa Piłsudskiego i Ministra Spraw Wewn. gen. Składkowskiego. — Ostatnie przygotowania do wyścigów.

II-gie Grand Prix i mistrzostwo motocyklowe Polski, jedna z największych imprez w tej dziedzinie sportu, odbędzie się dzisiaj o godz. 13.30 na obwodzie szos pod Katowicami.

Zawodnicy zbierają się od godz. 12-iej na rynku, skąd wyruszą na start, który się znajduje na szosie Olszowiec-Murcki przy kamieniu kilometrowym 59.

Listę zgłoszeń zawodników zamknieto wczoraj, a obejmuje ona 52 nazwiska.

Dla zwycięzców ufundowano cały szereg pięknych nagród, między którymi znajdują się nagrody: Pana Prezydenta dr. Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marsz. Polskiego P. Józefa Piłsudskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego, Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, P. Wojewody dr. Grażyńskiego, Prezesa Polskiego Zw. Motocyklowego dr. Saloniego, Prezydenta miasta Katowic dr. Adama Kocura i wielu innych.

Wyścigi powyższe odbywają się pod protektorem P. Wojewody dr. Grażyńskiego, który równocześnie na zawodach tych reprezentować będzie P. Prezydenta Państwa i P. Ministra Spr. Wewnętrznych Składkowskiego. P. Wojewoda wreczy też zwycięzcom wyścigów nagrody ufundowane przez P. Prezydenta i P. Ministra. Pierwszego Marsz. Polskiego P. Józefa Piłsudskiego reprezentować będzie p. gen. Sikorski.

Trasa wyścigu doprowadzona została do idealnego stanu i prowadzi przez Mysłowice — Kossów — Murcki — Giszowiec. Jest to obwód o dystansie 274 km.

Wczoraj po południu odbyło się na rynku w Katowicach uroczyste powitanie zawodników przez prezesa P. Z. M. dr. Saloniego i gen. Sikorskiego.

Po odbiorze maszyn i numerowaniu zawodników, odegrała orkiestra policyjna hymn narodowy, poczem zawodnicy udali się na teren wyścigowy, gdzie odbyli ostatni trening.

Loteczkowa — Lwów — 175 ccm. — Francis Barnet.

Pielawski — S. K. M. — 175 ccm. — Monet V Oyen.

Wisor — S. K. M. — 175 ccm. — Coventy Eugle.

Malicki — Polska — 175 ccm. — James.

Rychter — Polska — 250 ccm. — Ekselior.

Kremin — S. K. M. — 250 ccm. — D. K. W. Figoluszka — S. K. M. — 250 ccm. — Ariel.

Horwitz — Niemcy — 250 ccm. — D. K. W. Klein — Niemcy — 350 ccm. — D. K. W. Wargon — Polska — 250 ccm. — D. K. W. Turka — S. K. M. — 250 ccm. — Chater Lea.

Ziemer — Polska — 250 ccm. — Ariel.

Grabowski — Łódź — 250 ccm. — New Imperial.

Bienert — Łódź — 250 ccm. — Velocette.

Doch — Łódź — 250 ccm.

Bogusławski — S. K. M. — 350 ccm. — Standaard.

William — S. K. M. — 350 ccm. — A. J. S. Breslauer — S. K. M. — 350 ccm. — Conventy Eugle.

Ernst — Niemcy — 350 ccm. — A. J. S. Röder — Niemcy — 350 ccm. — A. J. S. Kubica — S. K. M. — 350 ccm. — B. S. A. Poschadel — Polska — 350 ccm. — A. J. S. Heryng — Polska — 350 ccm. — Raleigh.

Batheld — S. K. M. — 350 ccm. — Chater Lea.

Tannhäuser — S. M. K. — 500 ccm. — B. S. A. Koch — Niemcy — 500 ccm. — A. J. S. Nierle — Niemcy — 500 ccm. — A. J. S.

Z Piszczan.

(Światowe Zdrołowisko przeciw reumatyzmowi). Przejęcie kosztu pobytu kuracjusza są nader niskie. Bardzo szeroki wybór celi do mieszkań, utrzymania, jak również należytej opieki. Bliższe informacje i prospekty: Ustnie: Fr. Piotrowski, Katowice, ul. Plebiscytowa 4/II. Tel. 21-34. Pisemnie: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.

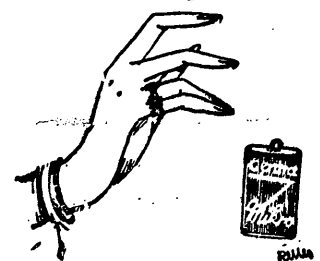
Katastrofa samochodowa na drodze Mysłowice — Tychy.

W dniu wczorajszym na drodze z Mysłowic do Tychy wydarzyła się katastrofa samochodowa, przyczem 2 osoby zostały zabite a kilka rannych. Wśród rannych znajdują się syn fabrykanta mebli z Mysłowic Robak oraz syn ogrodnika miejskiego Trotzer. Auto prowadził Robak junior, który zaprosił kolegów-gimnazjalistów na wycieczkę. Bliższych szczegółów katastrofy narazie brak.

Dziennikarze niemieccy Śląska Opolskiego wezmą udział w otwarciu Targów Wschodnich.

Bytom, 1. 9. (Pat.) Z inicjatywy konsula generalnego R. P. w Bytomiu p. Leona Malhomme'a wyrusza w dniu 6 września rb. wycieczka dziennikarzy ze Śląska niemieckiego na otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie. Wycieczka, złożonej z 10 osób, towarzyszyć będzie referent prasowy Konsulatu Generalnego p. Włodarkiewicz.

Centra Mikro baterie



Każda wyładowana Pani Rączką swą białą, śliczną Chwyta lampkę „Centra Mikro” Małą, a praktyczną.

- Buda — Poznań — 500 ccm. — Saroleya.
- Zündorf-Steckmann — Niemcy — 500 ccm. — D. K. W.
- Stegmann — Niemcy — 500 ccm. — D. K. W.
- Turkiewicz — Poznań — 500 ccm. — B. M. W.
- W. Jarczyński — Poznań — 500 ccm. — Ariel.
- Radzicki — Poznań — 500 ccm. — Ariel.
- Kapin — Poznań — 500 ccm. — A. J. S.
- Handley — Szwajcaria — 500 ccm. — Moto-sacchole.
- v. Alvensleben — Bydgoszcz — 500 ccm. — Norton.
- Czerniak — Bydgoszcz — 500 ccm. — Gillet.
- Czarnecki — Niemcy — 500 ccm. — Standard.
- Drews — Gdańsk — 500 ccm. — D. K. W.
- Röhr — Gdańsk — 500 ccm. — Ariel.
- Zwiezdowski — Polska — 500 ccm. — O. E.
- C. Bouvain — Niemcy — 750 ccm. — B. M. W.
- Mandell — Polska — 750 ccm. — B. M. W.
- Steck — Gdańsk — 750 ccm. — B. M. W.
- Geist — D. K. W. Kompr. — 250 ccm. — D. K. W.

Walka o miano mistrza piłkarskiego Górnośląskiego rozegra się dzisiaj w Zależu pomiędzy K. S. „Naprzód” Lipiny a K. S. „06” Katowice.

O godz. 16-iej. Będzie to mecz z cyklu gier o międzynarodowe mistrzostwo Śląska, przyczem zapowiadano o się niezwykle ciekawie, gdyż obie drużyny są stosunkowo jednakowo silne.

Zawody powyższe sędziuje wytrawny sędzia ligowy p. Rosenfeld.

Kapitan Związkuw Śl. O. Z. P. N. p. Laband sędzią zawodów Wrocław — Śląsk Opolski.

Dzisiaj odbędzie się w Bytomiu reprezentacyjne zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Śląska Opolskiego. Za zgodą obu drużyn powierzono prowadzenie powyższego meczu naszemu kapitanowi związkowemu p. Labandowi.

Życie polityczne stolicy.

Warszawa, 1. 9. (AW.) Minister pracy i opieki społecznej pułk. Prystor uda się w połowie przyszłego tygodnia na wizytację podległych mu instytucji. Podróż p. Ministra trwać będzie około 10 dni.

Warszawa, 1. 9. (AW.) Pułk. Pieracki, wiceminister spraw wewnętrznych, powrócił z urlopu wypoczynkowego, który spędził w Krynicy. P. wiceminister objmie urzędowanie w poniedziałek dn. 2 września.

Warszawa, 1. 9. (AW.) Posiedzenie klubu poselskiego Narodowej Demokracji odbędzie się dnia 1 i 2 września rb. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała, dotycząca stosunku tego stronnictwa do Rządu. Zebranie klubu poselskiego P. P. S. odbędzie się między 9 a 12 września rb.

Ewidencja Polaków służących w Legii Cudzoziemskiej.

Warszawa, 1. 9. (AW.) Na skutek starania Konsulatu Polskiego w Marsylii dozwolono Legii Cudzoziemskiej zgłosić się na przeprowadzenie ewidencji Polaków, służących w Legii.

W obliczu nowej sytuacji.

Uwagi wobec wyników konferencji haskiej.

Konferencje w Hadze można uważać za zakończoną. Po homeryckich sprawach i targach przyjęto plan Younga, dotyczący reparacyjnych spłat Niemiec, a główną decyzją polityczną obrad haskich, to postanowienie wycofania wojsk szprzemierzonych z Nadrenji, czego akt ostatni przewidziany jest na dalsze do 30 czerwca 1930 r. Postanowiona likwidacja okupacji Nadrenji to niewątpliwie wielki sukces Niemiec, to zarazem fakt stwarzający nową sytuację w Europie.

Kto śledził rozwój wydarzeń politycznych w Europie, począwszy od przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów aż do Locarna i jego postanowień, dla tego obecny sukces Niemiec jest niejako przewidywaną kropką nad i w systemie „likwidacji wojny”, w pojęciu polityków typu Locarneńskiego z p. Briandem, dzisiejszym premierem Francji na czole. Kto raz powiedział, że Niemców można traktować nie tylko jako równouprawnionych, lecz nawet uprzywilejowanych członków Ligi (stałe miejsce w Radzie Ligi), to tym samym dał Niemcom w sprawie zniesienia okupacji Nadrenji tak mocne argumenty do rąk, że dalsze odrzucanie ich było na dłuższą metę nie do pomyślenia.

W planach sterników Francji niewątpliwie uwzględniano konieczność wyszukania w zamian za likwidację okupacji Nadrenji nowych gwarancji bezpieczeństwa pokoju ze strony Niemiec, przez prowadzenie jednak tego planu wymagało stałej harmonii i silnej wspólnoty sojuszniczej w tonie t. zw. Wielkiej Koalicji mocarstw. Harmonia ta jednak w okresie powojennym nieraz już mocno szwankowała, a w czasie przebiegu obrad haskich na skutek specyficznego i odrębnego stanowiska Anglii wystawiano była na tragiczną wprost próbę, po której mimo wszelkich dyplomatycznych obstępów i tuszowań, pozostały w smaczu „sentente cordiale” grube rysy.

W tym układzie rzeczy, stanowisko przedstawiciela Polski w Hadze było niezwykle trudne i skomplikowane, oraz wykluczające uzyskanie efektów od razu widocznych.

Dziś stoimy wobec faktu, że Niemcy w przeciągu najbliższego roku obejmą całą Nadrenję w posiadanie, a temsamem główny konkretny zastaw bezpieczeństwa wymyka się z rąk Francji i jej sojuszników, a zabezpieczenia się przed zakusami odwetowymi Niemiec trzeba teraz szukać na innej, daleko mniej prostej drodze. Bo że odzyskanie Nadrenji wzmocni prąd odwetowy i zakusy rewizyjne Niemiec, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Najbliższa świadomość tego stanu rzeczy istniała i istnieje w Polsce, we Francji przytepiły ją mocno nastroje i złudzenia locarneńskie. Przewidywać jednak można, że złudzenia te rozwiejały rychło sami Niemcy, skoro tylko, pozbawieni nacisku faktu okupacji, przemówią i wobec Francji mniej osędnym, niż dotychczas językiem. Toteż nastroj czujności, istniejący obecnie w pewnych tylko sferach Francji, będzie musiał wzrósć i wypowiedzieć się o konkretnych działaniach, zastosowanych do nowej sytuacji.

Jako wstępna, narazie wyglądająca skromnie, konsekwencją tejże nowej sytuacji w stosunkach polsko-francuskich jest wspólny komunikat wydany w Hadze przez delegację francuską i polską, a którego treść, podana już w telegramach, brzmi następująco:

„Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Francji odbyli szereg rozmów, racechowanych dużą serdecznością, a dotyczących zagadnień, interesujących oba państwa.

Przyjrzne te rozmowy wykazały ponownie istnienie pełnego porozumienia w stosunkach polsko-francuskich. Powyższa wymiana zdań doprowadziła do stwierdzenia możliwości realizacji porozumień gospodarczych i finansowych, mających na celu wzmocnienie sił rozwojowych Polski.”

Dla kogo sojusz polsko-francuski jest nie tylko wynikiem sentymentu, lecz

realną wzajemną koniecznością, ten w komunikacie powyższym zobaczy coś dużej wleceć ponad zdawkową grzeczność i formułkę dyplomatyczną, zobaczy mianowicie zapowiedź pogłębienia i umocnienia sojuszu polsko-francuskiego i to w zastosowaniu do nowej sytuacji, stworzonej przez omawiany wynik obrad haskich. Jest rzeczą również uwagi godną, że również w Italii w związku ze scharakteryzowanym efektem obrad haskich podniosły się głosy, nawołujące do zacieśnienia stosunków francusko-włoskich.

Wyczuwa się więc tendencję stworzenia w Europie tego rodzaju przegrupowań i sojuszniczych umocnień, które mogłyby wyrównać tę olbrzymią lukę w gwarancji pokoju, jaka zaistniała przez fakt opróżnienia Nadrenji i dający się przewidzieć wzrost dążności imperialistycznej Niemiec.

Dla ludzi skłonnych do panikarstwa i defetyzmu — czy to z zasady czy z taktyki opozycyjnej — dostarcza wynik obrad konferencji haskiej dużo materiału do taniach alarmów i prymitywnej demagogii na temat „kleśki” Polski. Wedle nas jest to nowa poważna sytuacja, wymagająca nowych wysiłków Państwa i skupienia całej energii, by w porozumieniu z naturalnymi naszymi sojusznikami zbudować takie nowe gwarancje pokoju.

ów, o które rozbić się musi każdy wysiłek odwetowy, czy „rewizyjny” Niemiec. Jeśli zaś ktoś z uporem trwa przy koncepcji „kleśki”, ten, logicznie rzecz uroprowadzając, powinien zobaczyć, że „kleśka” ta dotyczy zarówno Polski jak Francji, a pretensję o kleśkę winien mieć przedewszystkiem do p. Brianda, a nie do p. Zaleskiego.

Wywołanie jednak hasłem „kleśki” pomijając tendencję złośliwą, to tylko upraszczanie sobie metody w ocenie nowego stanu rzeczy. A jest on zbyt doniosły, by z określenia go można się wykić demagogicznym frazesem.

My, oceniając całą wagę postanowień konferencji haskiej i nie lekceważąc bynajmniej jej niebezpiecznych konsekwencji, wynikających z wywołania się Niemiec z pod nacisku i kontroli sojuszników, dalecy zarazem jesteśmy od jakiegokolwiek pesymizmu. Pesymizm bowiem reprezentować mogą tylko ci, co nie wierzą w siłę i znaczenie Polski i którzy nie doceniają jej roli jako wzornika pokoju europejskiego.

Nie lekceważąc wroga, znamy zarazem siłę naszego Państwa, a znając ją i włączając w jej rozwojową przeżność przekonani jesteśmy, że z następstw nowej sytuacji, wynikłej po konferencji haskiej, wyjdziemy zwycięską ręką.

E. R.

Rozpisanie wyborów komunalnych na Śląsku.

Pan Wojewoda Śląski, dr. Michał Grażyński zarządził wczoraj przeprowadzenie wyborów komunalnych w tych gminach Województwa Śląskiego, w których kadencja rad upływa w bieżącym roku.

Wybory komunalne w gminach wiejskich pow. bielskiego i cieszyńskiego odbędą się dnia 24 listopada br.

W gminach wiejskich Górnego Śląska

wybory przeprowadzone zostaną 8 grudnia, zaś w miastach na górnos Śląskiej części Województwa dnia 15 grudnia. Natomiast w miastach Król, Hucie, Tarn Górach, Mysłowicach i Rybniku oraz we wszystkich tych gminach miejskich Województwa, w których kadencja rad nie upływa w roku bieżącym, wybory do rad miejskich naznaczone zostaną znacznie później.

Likwidacja bezrobocia na Śląsku postępuje stale.

Katowice, 1. 9. Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 22 do 28 sierpnia br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 372 osób i wynosiła 6572 osób. Z tej cyfry przypada na górniczo 894, hutniczo 207, przemysłowy: metalowy 946, włókienniczy 361, budowlany 400, papi-

rowy 39, chemiczny 7, ceramiczny 12, drzewny 61. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 210, niewykwalifikowanych 2700, rolnych 38, umysłowych 69 i uprawnionych do pobierania zasiłku było 2505 bezrobotnych w tej liczbie z akcji specjalnej 1163.

Jak się hakatyści Opola chcą zabezpieczyć przed występami teatru polskiego w Opolu!?

Na perfidny kruczek zwracamy uwagę społeczeństwa polskiego i kierownictwa Teatru Polskiego w Katowicach.

Olbrzymie wrażenie masakry opolskiej starała się t. zw. liberalna prasa niemiecka zatuszować obietnicą, że mimo pożałowania godnego napadu dalszym występem Teatru Polskiego w Opolu nie grozi, a sala na występie będzie bez trudności udzielana. Charakterystyczny swego czasu te obietniki, zaznaczyliśmy, że wysunęło je po to tylko, by umożliwić ponowne wprowadzenie występów teatru niemieckiego na teren Województwa, przyczem przewidywaliśmy, że Niemcy uczynią wszystko w tym kierunku, by ponowny występ Teatru Polskiego w Opolu raz na zawsze uniemożliwić. Przedstawiając polskie w Bytomiu, Zabruzu czy Gliwicach zdecydowali się Niemcy, czy ze zgrzytaniem zębów, tolerować, choćby dlatego, by mieć „argument” dla „właściwości” teatralnej, Opole jednak postanowiono uchronić na przyszłość przed „niebezpieczeństwem” polskiej „propagandy”.

Nie długo myślamy i wymyślono kruczek istotnie bardzo chytry, który ma pozwolić na „uzasadnienie”, że Opole „nie ma” sali na polskie przedstawienia!...

Realizacja perfidnego pomysłu wygląda następująco: Postanowiono mianowicie „ze względów bezpieczeństwa” przenieść lokale teatru niemieckiego z ratusza do wynajętych w tym celu sal Hotelu Formsa w Opolu. Antypolska kombinacja tego pomysłu polega na tem, że obecnie dysponowane są teatralną „nie będzie już zależało” od czynników komunalnych czy rządowych, lecz od... pryw. właściciela „Hotelu Formsa”...

Jasną jest rzeczą, że właściciel hotelu sali na przedstawienia polskie nie udzieli, a władze komunalne i rządowe mają gotową wymówkę, że „niedza lokalowa jest w Opolu tak straszna, że nawet teatr niemiecki musi korzystać z prywatnej sali, a więc o występach polskich, choćby tylko: ze

Niemieckie wykryty w sprawie aresztowania p. Szweży.

W związku z bezprawnym aresztowaniem na Śląsku Opolskim przez policję niemiecką obywatela Polski, p. Macieja Szweży, b. podkomisarza policji Województwa Śląskiego, czynnego działacza w okresie plebiscytowym, interwenjował wczoraj u prezydenta policji w Gliwicach generalny konsul polski w Bytomiu p. Malhomme. Policja niemiecka na interwencję p. konsula generalnego odpowiedziała, iż ma (?) poważny materiał, obciążający (?) p. Szweży, który podejrzany jest o szpiegostwo (?) na terenie Śląska Opolskiego na rzecz Polski.

Jest to, rzecz prosta, zwykły niemiecki wybieg, jak bowiem zdołaliśmy stwierdzić, p. Szweży został bezpodstawnie zadenukcjonowany przez jednego ze znanych prowokatorów z Tarnowskich Gór, przeciwko któremu toczył się swego czasu proces o szpiegostwo w Polsce na rzecz Niemiec.

P. Devey u Min. Matuszewskiego.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym doradca finansowy Rządu polskiego p. Devey został przyjęty przez Ministra Skarbu p. Matuszewskiego i odbył z nim dłuższą konferencję w bieżących sprawach finansowych i gospodarczych.

16 milionów kredytu na nawozy sztuczne.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.) Bank Gospodarstwa Krajowego wyasgnował z góra 16 milionów złotych kredytów dla rolników, specjalnie na nabycie nawozów sztucznych. Kredyty te zostały rozdzielone za pośrednictwem rolniczych związków kredytowych.

względów czysto technicznych, niema mowy!... Taką to sztuką chcą Niemcy uniemożliwić przedstawienia polskie w Opolu, przyczem władze mają możliwość „umycia rąk” od wszelkiej interwencji.

Wykombinowano to bardzo chytrze, tylko niech sobie Niemcy nie myślą, że pozbyły się „kłopotu”. Teatr bowiem niemiecki czyni, jak wiadomo, gorliwe starania o to, by wznowić swe przedstawienia w Województwie.

Uważają przy tem Niemcy, że jako „ekwivalent” wystarczy dać Polakom możliwość odgrywania przedstawień w Bytomiu, Zabruzu i Gliwicach, przy użyczeniu jakiejś tam subwencji na odciążenie. Zdale się Niemcom, że Polacy mają krótką pamięć i liczą na brak naszej czujności i ambicji państwowej. Rachuby te muszą spaść na panewce! Zwracamy więc uwagę społeczeństwu polskiemu i polskim czynnikom teatralnym na podstęp, którym Niemcy chcą zarzygować Opole przed wizytami Polskiego Teatru.

Ten nowy podstęp niemiecki musi być bacznie uwzględniony przy wszelkich ewentualnych rokowaniach na temat wzajemnych występów teatralnych. Wzajemność ta, obok uwzględnienia szeregu innych zasadniczych postulatów, które dostatecznie dokładnie precyzowaliśmy już kilkakrotnie, musi uznać jako „conditio sine qua non” pełną gwarancję możliwości i bezpieczeństwa występów Teatru Polskiego w Opolu.

Bez tej gwarancji nie wyobrażamy sobie wogóle należytej wzajemności teatralnej, a jakiegokolwiek ustępstwo z naszej strony w tej sprawie uważamy zgóry za wykluczone!! Bez zagwarantowania możliwości i swobody przedstawień polskich w Opolu nie może być mowy o występach teatru niemieckiego w Katowicach!!

Jest to jeden z podstawowych desideratów, od których ani na krok odstąpić nam nie wolno! Nowy podstęp niemiecki musi się rozbić o polską czujność o polską ambicję narodową i państwową.

Walka zarobkowa w górnictwie. Postulaty Generalnej Federacji Pracy i ich uzasadnienia.

Zgodnie z uchwałami ostatnich posiedzeń Zarządu Głównego Federacji Pracy Przem. Górniczego Ekspozytura Śląska G. F. P. przedłożyła Związkowi Pracodawców poniższy memoriał, uwzględniający w sposób wyczerpujący największe bolączki robotników górniczych:

Do Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach.

W związku z pismami naszymi z dnia 13 i 23 bm. niniejszym przedkładamy WPańom skonkretyzowane postulaty naszej organizacji, dotyczące warunków pracy i płacy w górnictwie górnośląskim:

I. Ogólne podniesienie zarobków w kopalniach węgla i kruszczo o 17%.

II. Zrównanie plac rewiru południowego z placami w rewirze centralnym.

III. Zniesienie przedsiębiorstw, wykonywujących różne prace po kopalniach i włącznie robotników tych przedsiębiorstw do zarłów.

IV. Ustalenie akordów w ten sposób, aby przy normalnej wydajności robotnik mógł zarobić przynajmniej o 10% powyżej zarobków taryfowych, przewidzianych w porządku plac. W żadnym wypadku robotnik, przy wydajności mniejszej od normalnej, nie może uzyskać mniej od taryfy.

V. Wyrównanie plac poszczególnych kategorii robotników:

1. **Robotnicy w akordzie.**
a) dodatek dla przodowników (poz. 8, 9 i 10) podwyższyć dla wszystkich na 1 zł.

b) nakładacz w akordzie grupowym powinien zarobić przeciętnie 80% zarobku rębacza (Rozdział „Rębacze w akordzie” ustęp 2 Porządku Plac).

2. **Rębacze na dźwiłkówce.**

a) zarobek rębaczy na dźwiłkówce (poz. 18) podwyższyć do zarobku rębaczy na chodnikach

b) zarobek młodszych rębaczy (poz. 19) podwyższyć o 50 gr.

3. **Rębacze szybowi.**

Zaliczyć do cieśli — przodowników (poz. 22) i opłacać dodatek za roboty reperacyjne w szybie wg poz. 28.

4. **Murarze w kopalni.**

Murarze wycuczeni winni być opłacani tak, jak przewiduje taryfa w budownictwie. Należy wyodrębnić ich w osobną pozycję tabeli plac. W wodzie i gazach praca trwać powinna 6 godzin.

5. **Cembrowlacze.**

Zarobek cembrowiaczy (poz. 26 i 27) podwyższyć o 1 zł.

6. **Drzewiarze.**

Dodatek dla drzewiarzy (poz. 31) przyznać i za spuszczenie drzewa.

7. **Praca w mokrych i ciepłych miejscach.**

Wstawić do porządku plac, że praca w mokrych i ciepłych miejscach ma trwać 6 godzin. Dodatek przy zamalaniu (poz. 24) podnieść na 1 zł.

8. **Wozacy.**

Wozacy ponad 24 lat winni otrzymać najwyższą stawkę (poz. 32).

9. **Sygnaliści.**

a) zarobek sygnalistów (poz. 34, 35 i 36) podwyższyć o 1 zł.

b) w porządku plac (punkt 11 str. 8) skreślić zdanie, że „w dniu, w którym się węgla nie wydobywa, obniża się placę taryfową sygnalistów o 20%”

c) sygnalistom na powierzchni (poz. 44, 45 i 46) zwiększyć zarobek o 10%

d) deputat węglowy dla sygnalistów podwyższyć do 7 ton.

10. **Przodownicy na powierzchni.**

a) zarobek przodowników na powierzchni (poz. 38) zrównać z zarobkami rzemieślników grupy A (poz. 48)

b) Przodownicy, posiadający kwalifikację fachową (poz. 39), zarabiać po-

winni o 1 zł. więcej, niż rzemieślnicy grupy A.

11. **Kapielewł.**
Kapielewł z kwalifikacją sanitariuszy (poz. 42) winni być opłacani jak rzemieślnicy grupy A.

12. **Rzemieślnicy na powierzchni.**

a) Przetokowyci i palaczy należy opłacać wg grupy b (żonaci) i c (samotni)

b) Spawacze winni otrzymywać zarobek o 30% większy niż w grupie a

c) Dodatek dla fachowców pod ziemią na dźwiłkówkę (poz. 59) podnieść na 50 groszy.

13. **Robotnicy dźwiłkówki na powierzchni.**

Robotnicy dźwiłkówki na powierzchni (poz. 60) ponad 24 lata winni otrzymywać stawkę 86 gr. za godzinę.

14. **Inwalidzi.**

a) Plące inwalidów pod ziemią (poz. 67 i 68) podwyższyć o 1 zł. na dźwiłkówkę

b) Plące inwalidów na powierzchni (poz. 69 i 70) podwyższyć o 12 gr. na godzinę.

Robotnice.

Robotnice opłacać tylko według 2-eh pierwszych grup (poz. 71 i 72).

Uzasadnienie.

Ad. 1.
Postulat 17%-ej podwyżki zarobków motywujemy niedostatecznością uposażeń, którą zwłaszcza dotkliwie odczuwają robotnicy niższych kategorii. Ogromna większość robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla, zarabia poniżej niezbędnych kosztów utrzymania rodziny robotniczej. Porównanie zarobków w górnictwie z kosztami utrzy-

mania, ustalonymi przez Komisję Wojewódzką, na co WPańowie tak często zwykli się powoływać, nie wytrzymuje krytyki ze względu na całkowitą dowolność i niesprawiedliwość tych obliczeń. O dowolności tej świadczy najlepiej fakt, że np. w Warszawie. nży wskaźniku cen żywności 96,1, Komisja przy Głównym Urzędzie Statystycznym oblicza koszt utrzymania rodziny robotniczej na 9,50 zł dziennie, a w Katowicach Komisja Wojewódzka ustala ten koszt na 6,30 zł, przy wskaźniku żywności 94,7. Tak znaczna różnica nie może więc być usprawiedliwiona ani różnicą cen artykułów żywnościowych, które niewiele odbiegają od cen warszawskich, ani też mniejszymi cenami innych artykułów, branych pod uwagę przy obliczeniach, a wypływa jedynie z wadliwego systemu samych obliczeń.

Gdyby nawet przyjąć, że koszt utrzymania rodziny robotniczej wynosi na Górnym Śląsku 194,10, jak to określiła Komisja za miesiąc lipiec rb., to i tak okaże się, że zarobki około 40 proc. robotników, zatrudnionych w górnictwie, sumy tej nie sięgają. N. p. nakładacz na średnich filarach nawet przy stawce najwyższej 7,52 dziennie, wozacy różnych kategorii, robotnicy na powierzchni itp. nigdy zarobku takiego nie otrzymują i cierpią ogromną biedę ze swymi rodzinami. Samo przez się rozumie się, że robotnicy fachowi i wykwalifikowani zawsze zarabiać będą znacznie więcej, niż ustala to Komisja dla rodziny robotniczej; chodzi jednak o to, aby najniższy płatny robotnik mógł zarobić przynajmniej tyle, co oblicza Komisja.

Wychodząc z tych założeń, zmusze-

średnią administrację Zakładu Głównego, co umożliwiłoby im osiągnięcie taryfowych zarobków górniczych i wzmogło intensywność ich pracy. Aczkolwiek sprawa walki o wyższe zarobki dla robotników przedsiębiorstw nie dotyczy WPańow, to jednak mniemamy, że w interesie kopalń leży usunięcie rozgorączczenia, jakie powstaje w związku ze stosunkami, panującymi w przedsiębiorstwach po kopalniach organizowanych.

LUNA-PARK

teren wystawowy obok Parku Kościuszki codziennie czynny do 12-eg w nocy. Tysiące atrakcji, koncert.

Ad. 4.

Ponawiamy wniesioną już przez nas do Związku WPańow sprawę uregulowania plac akordowych, stwierdzając, że wydane ostatnio w tej kwestii dnia 14 sierpnia rb. orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej nie może zadowolić robotników. Poszczególne kopalnie coraz częściej stosują system wysokiego ustalania liczby wózków na poszczególnych filarach, przy zniżaniu stawek akordowych, co zmusza robotnika do nadmiernej i ponad siły pracy, aby mógł on wyrobić przynajmniej stawkę taryfową. Dzisiaj już rzadko który robotnik wyrabia w akordzie ponad taryfę, natomiast coraz częściej spotykają się wypadki nieosiągnięcia taryfy, co powoduje ogromne rozgorączczenie i nie przyczynia się do zwiększenia intensywności pracy. System ustawicznego podwyższania dyngu, bez większych nakładów inwestycyjnych, powoduje, że robotnicy pracujący w akordzie nie odczuwają wcale wzrostu zarobków. Np. przed podwyżką, przy mniejszym dyngu, wyrabiali o parę procent więcej ponad stawkę taryfową, a po podwyżce, wskutek ledwie ostrożnego podwyższenia dyngu, zarabiają tylko stawkę taryfową. W ten sposób poszczególne kopalnie krzywdzą w zarobkach robotników akordowych i rekompensują podwyżkę plac zwiększeniem normy wydajności.

Dlatego też uważamy, że stawki taryfowe powinny być tak obliczone, aby przy tak zwanej „normalnej wydajności” robotnik mógł zarobić przynajmniej 10 proc. ponad taryfę, a nie tylko zarobek taryfowy, jak jest obecnie. Przy mniejszej wydajności, zarobi on tylko tyle, ile przewiduje taryfa, przy większej powinien zarobić więcej niż 10 proc.

Ad. 5.

Wreszcie wysuwamy kilkanaście punktów odnośnie wyrównania zarobków poszczególnych kategorii robotników, uważając, że wyrównania tego wymaga zasada sprawiedliwej zapłaty za wysiłek i rezultat pracy wykonanej dla przedsiębiorstwa przez każdą grupę robotniczą. Bliższe uzasadnienie tych postulatów przedstawimy WPańom na posiedzeniach w toku pertraktacyi.



Gener. reprezentacja w Rzeczpoli Polki w Gdanku. Skład papieru i drukarnia ANTONI SZUSTER, Warszawa, Ul. Orsolińskich [czysta] Nr. 1. Tel. 12-23

ni jesteśmy żądać 17 proc. podwyżki zarobkowej, aby choć w części braku w warsztatach robotniczych zostały uzupełnione.

Ad. 2.
Plące w rewirze południowym niesłusznie obniżone są o 4 proc., albowiem robotnicy wykonywują tą samą, a nie raz i cięższą pracę, w gorszych warunkach. Dokonane przez nas badania wykazały, że ceny żywności i koszty utrzymania w powiecie rybnickim, bynajmniej nie są niższe niż w powiecie katowickim, przeciwnie, ceny wielu artykułów kształtują się nawet wyżej. Nie widzimy więc żadnych podstaw ku temu, aby zarobki

w tym powiecie miały być inne, niż w pozostałych ośrodkach Górnego Śląska.

Ad. 3.

Na poszczególnych kopalniach szeroko praktykowany jest system oddawania pewnych robót drobnym przedsiębiorstwom, zatrudniającym swych własnych robotników. Przedsiębiorstwo takie płaci z reguły robotnikom znacznie niżej, od robotników podlegających bezpośrednio kopalni. Ponieważ przedsiębiorstwa te zarabiają grube sumy z tytułu pośrednictwa, przeto sądzimy, że bez uszczerbku finansowego dla poszczególnych kopalń można przyjąć robotników tych przedsiębiorstw pod bezpo-

Najlepszym pomocnikiem w gospodarstwie domowym jest elektryczność!

Dlatego też winna każda gospod. posługiwć się aparatami elektrycznymi jak żelazka do prasowania, maszyny do prania, odkurzacze, aparaty do gotowania etc. Bogaty wybór tych aparatów w lokalu sprzedaży

ELEKTROWNI Bielsko - Biala
BIELSKO, ul. Batorego 13a.
Tel. 1278 i 1696
Otwarte od 8 — 12 i od 2 — 6.

Czy Twój najbliżsi wybierają się z Tobą na Wystawę w Poznaniu?

HENRYK KAPISZEWSKI.

Po powrocie z Jamboree.

Rozbiegli się po domach uczestnicy Jamboree i opowiadają, przeżywał poraz drugi swe życie i interesujące wrażenia. Skończył się okres wytęskniania starych Komendy i niestannego wysiłku młodocianych reprezentantów barw polskich na obczyźnie. Nastąpił czas na zrobienie raportu z dokonanej pracy, rachunku, w który włączyć może całe społeczeństwo śląskie, gdyż całe społeczeństwo brało udział w przygotowaniu do wyjazdu naszych harcerzy na Jamboree. Niechaj więc każdy, kto pomógł jakkolwiek ofiarą na rzecz wyprawy harcerzy do Anglii, ze słów nakreślonych poniżej wycałta, na co to ofiarę użytkowano, jaka była z niej korzyść.

Przygotowania.

Kierownicy harcerscy na Śląsku przystępując do organizowania wyjazdu reprezentacji polskiej na Jamboree do Anglii zdawali sobie dobrane sprawę z trudności związanych zarówno z zebraniem odpowiednich funduszy, jak i z odpowiednim przygotowaniem uczestników wyprawy. Mając jednak na względzie niezaprzeczone wartości wychowawcze i propagandowe tego przedsięwzięcia, postanowili ułatwić wyjazd możliwie licznym grupie harcerzy. Zamierzenie przekraczało jednak siły młodzieży, to też Zarząd Oddziału Śląskiego zwrócił się już w leśnieniu zeszłego roku z apelem o pomoc do całego społeczeństwa. Dzięki wielkiej przychylności całej prasy i serdecznemu poparciu Dyrekcji Radia w Katowicach wieść o przygotowaniach do Jamboree rozszalała się szeroko po całym Śląsku. Nie przeszła bez echa. Popieleszyli bowiem z pomocą zarówno wszelkie władze: wojewódzkie, szkolne, samorządowe jak i przemysł, jak w końcu całe społeczeństwo. Pomoc ta nie ograniczała się jednak do składania sum pieniężnych, których chłopcy, rekrutując się w większości z niezamożnych sfer robotniczych, zbierając cały rok oszczędności, nie byli w stanie ułożyć. Poraz pierwszy hodaj starsze społeczeństwo wzięło tak żywy i bezpośredni udział w pracy harcerskiej. Zrozumiało bowiem, że w organizowaniu tej wyprawy nie pieniądze są najważniejszą potrzebą wyjeżdżających na Jamboree chłopów, ale ich osobiste przygotowanie, ich uświadomienie narodowo-państwowe, ich umiejętność odpowiedniego zachowania się, ich sprawność zewnętrzna, pozwalająca im godnie reprezentować Ojczyznę, ich wewnętrzne wyrobienie, które umożliwi im należyte wykorzystanie bytności swoją na Jamboree. Ta pomoc oparta na głębokim zrozumieniu starszego społeczeństwa, czego z jego strony młodzież potrzebuje i spodziewa się — przyniosła jak najlepsze wyniki. Liczni przyjaciele harcerstwa bezinteresownie pomagali w organizowaniu całej wyprawy w przygotowaniu pokazów — uczyli chłopców tańców i śpiewów, przeprowadzali pogadanki o Anglii i zwyczajach angielskich, brali udział w narodziłszych pracach związanych z wyjazdem.

Kierownik Sekcji Teatrów Ludowych przy Województwie Śląskiem p. prof. Ligot pożytył strojów koniecznych przy występach i pokazach. Główna Komenda Policji użyła peleryn i płaszczy dla jednej drużyny. Dowódcy Drużyny Podhalańskiej, Cieszyńskiej, wykonywali całą drużynę czystyjską. Naczelnik dr. Saloni ofiarował hucwicę proporzec śląski. Dyrekcja gimn. w Król. Hucie pożytyła instrumentów dla muzyki, złożonej z 25 osób. Dalej gmina Wisła ofiarowała trąbki dla reprezentacji Śląska, dr. Zajączkowski zorganizował zżądanie uczestników i w dużej mierze szeptanie ochrobie przeciw ospie. Wydział Zdrowia, a przede wszystkim p. Pluciński postarał się o wykwi-

powanie szpitala całej wyprawy polskiej i cały szereg innych.

Uczestnicy Jamboree doceniają w pełni tę wielką pracę, jaką ofiarowało im przed wyjazdem społeczeństwo i w imieniu ich na tem miejscu składam jaknajserdeczniejsze dzięki wszystkim, którzy poświęcili harcerzom swój czas i swoje siły oraz tym, którzy posiadając dzielnie odpowiedzialność za stroje, okwipunki itp., nie wahali się powierzyć je członkom wyprawy. Członkowie wywoleczki nadawali swe zgłoszenia już w pierwszych dniach październikowego roku. Podzielono ich na sposób harcerski, na drużyny i zastępy, które bezzwłocznie zaczęły pracować. Nie tylko bowiem wszyscy uczestnicy musieli podciągnąć się do poziomu pierwszego stopnia harcerskiego, ale jeszcze trzeba było nauczyć się śpiewać różne pieśni, przygotować rozmaite pokazy itp. W tym celu jako kierownik śląskiej grupy, narokrotnie wzywałem wszystkie zastępy rozsiadane po całym Śląsku, a ślad za mną do zastępów tych zjeżdżali specjalnie, nie zaś chłando, różnych umiejętności praktycznych, koniecznych przy zakładaniu wzorowego obozu. W przygotowaniach tych Śląsk wyprzedził znacznie inne Chorągwie Polski i jedyny pracował cały rok systematycznie i planowo.

Wszyscy uczestnicy wyprawy na Jamboree brali udział w dwu próbnym obozach w Ligocie pod Katowicami. Obozy te miały na celu przede wszystkim wytworzenie zżyła między chłopcami, — którzy reprezentując 38 miejscowości śląskich niejednokrotnie nie znali się nawet, — oraz zespiewanie chóru, przygotowanie tańców, pokazów itp.

Oprócz tego cała reprezentacja Polski urządziła dziesięciodniowy obóz przygotowawczy w Poznaniu, na który harcerze śląscy stawili się pierwsi. Piekna pogoda i doskonały teren nad Wartą pozwoliły w pełni wykorzystać czas w obozie przygotowawczym na próby tańców, śpiewów i przedstawień.

Obóz ten zwiędzał hr. Marty, przedstawiciel Skauta Naczelnego, Baden-Powella.

W przeddzień wyjazdu naszych harcerzy wyprawiono cięższy bagaż do Odańska, skąd mierzem odszedł na miejsce przeznaczenia.

Organizacja wyprawy.

Reprezentacja polska wyjeżdżająca na Jamboree liczy 430 osób, w tom 139 ze Śląska. Hucfic Śląski był najliczniejszą grupą, wchodzącą w skład wyprawy i najliczniej obsadził różne funkcje Komendy. Komendantem całej wyprawy został mianowany Marjan Łowiński, komendant Chorągwi Śląskiej, hucwom Śląska i członkiem ścisłej komendy, Henryk Kapiszewski, jedynym z 3 przybywczych komendantów wyprawy Jan Grzbiela, członek Kom. Chor. Śląskiej, naczelnym lekarzem wyprawy dr. Krupniński z Niwki. Oprócz wyżej wymienionych, 12 druhów ze Śląska objęło różne funkcje, jak referenta paszportowego, skarbnika, gospodarza, poczmistrza itp. Śląsk również zorganizował dla całej wyprawy szpital.

Reprezentacja polska podzielona była na trzy hucce, każdy huciec zawierał kilka drużyn. Huciec Śląski, będący pod moją komendą, składał się z trzech drużyn, na czele których stali druhowie: Nowak z Niwki, Kisza z Cieszyńska i Kalesza z Król. Huty. Zastępcami moimi byli druhowie: Partyka z Król. Huty i Szmajla z Cieszyńskiego Cieszyńska.

W podróży.

29 lipca wczesnym rankiem wyruszył z Poznania specjalny pociąg, złożony z 10-ciu, no-

włutkich „nullmanów”, wiozący polskich harcerzy do Ostendy. Pociąg ten zatrzymał się kilka godzin w Berlinie, gdzie harcerze wysłuchali Mszy św. w jednym polskim kościełku pod wezwaniem św. Plusa, a następnie spóźnili obiad, witani serdecznie przez przedstawicieli polskiej i konsulatu polskiego, Związku Polaków, Sokola i innych organizacji polskich w Niemczech. Zamówione poprzednio autobusy miały przez godzinę obwozić chłopców po ważniejszych ulicach Berlina, ale nie zgodziła się na to policja berlińska, odmawiając wycieczce wstępu na takie ulice, jak „Unter den Linden”, „Siegesallee” itp. Podkreślić należy, że przez cały czas wycieczka harcerzy była w Berlinie eskortowana przez silne oddziały policji, które przez cały czas nie spuszczały z oczu „niepożądanych” widać gości.

Zegnani gojąco przez rodaków, odjechali nasi harcerze przy dźwiękach pieśni patriotycznych dalej na zachód. W dalszej podróży wyprawa zwiędziła jeszcze Brukselę i Ostendę, gdzie pojechała się z pociągiem pocajgiem, aby okretnie odjechać do Doveru, następnie zaś koleją przez Londyn i Liverpool odjechać do Arrowe-Parku, gdzie zorganizowano Jamboree.

Arrowe - Park.

Arrowe Park jest największym publicznym parkiem Anglii. Rozciąga się on na przestrzeni kilometra wzdłuż i ośmiuset metrów szerzej, zajmując powierzchnię stu trzydziestu hektarów ziemi. Teren narku jest falisty, pokryty pięknymi jakami, pełen skupień starych drzew, zagajników roddendronowych i mieszanych lasów. „Arrow” znaczy po angielsku — strzala, niemiecki nazwę parku odnośno do starej celtyckiej nazwy „graw”, co oznacza — grzyby. Park ten jest własnością miasta Birkenhead i leży w okolicy, w której kupia się dziesięćnaście miast, licząc ponad 100 000 mieszkańców. Największym z nich jest Liverpool, słynny z ogromnych doków.

Okolica, w której odbyło się Jamboree posiada już swoje tradycje skautowe, gdyż na leżącej opodal wyspie Brownsea Baden-Powell zorganizował pierwszy obóz skautowy, ze stron tych pochodzi również małżonka Naczelnego Skauta, której skauting wiele zawdzięcza. (Ciąg dalszy nastąpi.)

PROPAGANDA
musi Pana interesować
PROPAGANDA
jest tem, czego Pan szuka
PROPAGANDA
zapewni Pani korzyści
PROPAGANDA
wzmocni Pańskie zyski
PROPAGANDA
jest Pańskim wiernym doradcą
PROPAGANDA
jest organem przemysłowca
PROPAGANDA
jest pismem kupca
PROPAGANDA
jest lekturą każdego
PROPAGANDA
uczy sztuki sprzedaży
PROPAGANDA
uczy sposobów reklamy
PROPAGANDA
uczy dekoracji wystawy
PROPAGANDA
uczy wzorowej organizacji
PROPAGANDA
uczy racjonalnie oświetlać
PROPAGANDA
uczy nowych metod pracy
PROPAGANDA
jest drogą do dobrobytu
PROPAGANDA
jest w rękach tysięcy kupców
PROPAGANDA
koszt. rocznie 15 zł. ½ rocz. 8
PROPAGANDA
kwart. 4.25, 1 numer zł. 1.50

Prosimy żądać prospektów bezpłatnie.

PROPAGANDA

Jedynie fachowe czasopismo poświęcone sztuce sprzedaży, reklame, organiz. dekoracji wystawy sklepowej i racjonalnemu oświetleniu.

Warszawa, Nowogrodzka 4 Tel. 41* 49



Idealny środek samopierzący pierze wszystko,

co może być prane wodą i mydłem, a więc: bieliznę białą i kolorową, materiały wełniane, jedwabne, firany, dywany i t. d. Tanie i bez trudu usuwa RADION wszelki brud. W każdym gospodarstwie zatem wystarczy jako jedyny środek do prania



Sintalr i Steeman.

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

(Przedruk wzbroniony.)

58) (Ciąg dalszy.)

Zeznania narzeczonej zrobiły duże wrażenie na Mużorskim. Płkne jego rysy przyoblety się w melancholję i widać było, że chłopak naprawdę i serdecznie żałuje swej lekkomyślności. Mimo wszystko kradzież ta była wynikiem lekkomyślności, a nie złych instyktów. Gdy jednak z kolei zjawia się przed stołem sędziów stróżka domu, w którym mieszkał Mużorski, pani Poidplume, melancholjja jego znikła i łobuzerski uśmiech rozjaśnił mu oczy. Coprawda wraz z nim uśmiechnęła się cała sala, gdyż czcigodna pani Poidplume nie mogła nie wywołać wesołości swoim wyglądem. Matluka, okrągła, z obryzym biustem, kokieterijnie zakrytym koronkowym szalikiem drobnymi kroczkami weszła wdzięcznie do sali. Ogromne strusie pióro chwilało się na kapeluszu, „od świateł” w takt jej podrygujących kroków. Ujawszy w ręce fałdy szerokiej spódnicy przysiadła, dygając pokolei wszystkim członkom sądu.

Pani Poidplume mówiła o swoim lokatorze z entuzjazmem:

— Czy go znam, prześwietny sędzie? A ktoby go znał, jeśli nie ja? Kto mu prał bieliznę co tydzień i przyszywał guziki? Taki zawsze był miły, że jeszcze nie dalej jak dziś mówiłam do sklepiarki: „Moja pani — mówię jej — słyszane to rzeczy, żeby się czepiali takiego człowieka, jak pan Mużorski?” Nie było wypadku, prześwietny sędzie, żeby wracać do domu nie zajął do mnie i nie zapytał się o zdrowie. Bardzo często przynosił mi różne prezenciki...

— Jak na kogo, kto kradnie z rzekomej nędzy, taka hołność jest zastanawiająca — zauważył zgrzyliwie Carolus.

— Och niechże pan nie przecenia mojej hołności — roześmiał się Mużorski — gotów pan jeszcze posadzić czcigodną panią Poidplume, że była moją sympatją.

Pani Poidplume nie dosłyszała na szczęście tej uwagi narazającej na szwank jej wdowięską cnotę i ciągnęła dalej:

— Raz to mi przyniósł druty do robienia pończoch, kiedy indziej siemienia dla kanarka, kiedyś znów paczkę tabaki... A zawsze grzeczny, zawsze ujęty, jeszcze niedalej jak wczoraj mówiłam do handlarki, co ma sklepik w

sąsiednim domu: „Moja pani — mówię jej — żebym miała pod przysięgą zeznawać, to zeznam, że nie znam milszego człowieka”. A niedalej jak dziś rano, to mówię do listonosza...

— Zostawmy listonosza w spokoju i niech pani odpowiada na pytania. Więc to pani prała bieliznę podsadnego?

— A jakże. Któżby mu prał jak nie ja. Taką ładną bieliznę-oddać tylko do pralni, to zaraz zniszcza. Już co prawda, to prawda a pan Mużorski to nie tak jak inni, to nie ubierze się byle jak. Zawsze koszulka czyściutka, krawacik świeżutki...

— Dobrze, dobrze. Czy pamięta pani datę zbrodni w ogrodzie zoologicznym?

— A jakże, pamiętam.

— Czy prała pani bieliznę oskarżonego po tym wypadku?

— Raz jeden.

— Nie zauważyła pani krwi na bieliznie?

— Krwi? Skądże znowu? Jeden mankiet był trochę powalany krwią, ale to tak... malutka plamka... ale krwi... nie... Skądże znowu.

— A więc na mankiecie była plama krwi?

— Mała plamka. Nawet niedalej jak przedwczoraj mówiłam do reżniczki:

„Moja pani — mówię jej — ja to zawsze używam trochę bielidla do prania, bo wtedy plama zaraz puści, ale nie za dużo, tyle co nic. I tylko na poplamione miejsce. To też ta plama odrazu puściła bez śladu. Koszulka jak nowa.

— Tak... — uśmiechnął się ironicznie prokurator. — A więc mamy widoczny dowód zbrodni.

— Za pozwoleniem — przerwał Albon — Mużorski nigdy nie zapierał się kradzieży, a po to, aby wyciągnąć portfel z kieszeni ofiary, musiał dotykać się trupa. Zatem jest zupełnie naturalne, że mógł sobie zaplamić koszulę krwią uchodzącą z rany, a nie wynika stąd bynajmniej, aby on miał popełnić zbrodnię.

Wszczęła się gwałtowna dyskusja. Raz jeszcze przesłuchano ekspertów balistyki, którzy wykreslili na tablicy drogę, jaką przebył wystrzelony pocisk. Zdania były podzielone, jedni zaprzeczali możliwości samobójstwa, drudzy zaś dopuszczali takie prawdopodobieństwo.

Wezwano resztę świadków do złożenia zeznań i akcje Mużorskiego bardzo spadły... Wszystko świadczyło przeciw niemu.

Wreszcie sędziowie przysięgli powstałi ze swoich ław, aby się udać na naradę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

niedziela

1 września

Dziś Idźcie op.
Jutro: Stefana kr.
Wsch. st. 4.46
Zach. st. 18.25

(-) **Wystawa obrazów p. Fr. Sikory.**
Młody i utalentowany katolicki artysta-malarz Sikora Franciszek, uczęszcza do 1-12 września r. b. wystawę swoich dzieł na sali „Do Wypoczynku” przy ul. św. Jana w Katowicach. Ostatnią wystawą grupy artystów malarzy w Katowicach, przysporzyła już p. Sikorze sławy i słów uznania ze strony zwiedzających, czego dowodem są chociażby liczne recenzje w miejscowej prasie. Wystawa przedstawia się być dziełem interesującym, iż będzie się składała wyłącznie z dzieł, opartych na motywach przemysłu oraz życia ludu śląskiego. Sikora zdołał w swych dziełach z całą dobitnością i barwnością przedstawić życie oraz okolicę bytowskiego ludu, wśród którego został wychowany. Styl modernistyczny eksponatów nadał ogółowi specjalnego charakteru. Należy się spodziewać, że wystawa ta cieszyć się będzie jak najliczniejszą frekwencją miejscowego społeczeństwa, tembardziej, że obchodzi o poparcie dzieła, ukoniecznionego wytworzeniem wszystkich sił, młodego jeszcze Katowiczanina. Wystawa otwarta dla zwiedzających w wyżej oznaczonych dniach w godzinach od 10-jej rano do 21-ej wieczorem.

(-) **Wycieczka do Poznania.**
Z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Ligi M. i R., który odbędzie się w dniach 21 i 22 września br. — Zarząd Okręgowy Ligi M. i R. w Katowicach urządza 4-dniową wycieczkę do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K. Koszta wycieczki bez wyżywienia wynosiła kil. III. z 57.30, zaś kil. II. z 75. Próż p. W. K. wycieczka zwiędzi dokładnie m. Poznań i jego zabytki. Informacji szczegółowych udziela oraz przyjmie zapisz tut. Rada Okr. Ligi Morskiej i Rzecznej, ul. Plebiscytowa 1, telefon 21.20, godz. urzęd. 10-1 i od 3-5. Wyjazd uczestników nastąpi dnia 19.9. r. b. wieczorem, zaś powrót 24.9. rano.

(-) **Komunikat Izby Handlowej.**
Niniejszem zawiadamia się, że podana na kontyngenty IV-go kwartału należy wnieść (nadsyłać) do biura tut. Izby Handlowej najpóźniej do dnia 7. września 1929 r. Podania nadane po tym terminie, uwzględniane nie będą.

(-) **Pod uwagę księgarń Georz Hirsch Katowice, Rynek.**
W oknie wystawowym księgarni widnie na tablicy szkolnej napis pierwszy „Für die Schmie”, a drugi dopiero polski. Może p. Hirsch zapomina, że mieszka w Katowicach, na polskiej ziemi! I że trzeba pisać najpierw po polsku, więc radzimy księgarni Hirscha usunąć ten napis niem., a wstawić na jego miejsce napis polski.

(-) **Zbieranie Kolejowego Przystosowania Wojskowego.**
Dnia 28. bm. odbyło się zebranie delegatów ognisk Kolejowego Przystosowania Wojskowego w Oddziale Mechanicz. Dyr. Kol. Państw. w Katowicach. Zebranie zagal naczelnik oddz. mech. p. radca Dąbrowski, poczem przystąpiono do wyborów przewodniczącego i sekretarza zebrania. Jako przewodniczący zebrania został wybrany naczelnik oddz. Eksploat. p. Janota, na sekret. p. Kibel Adolf z warsztatów pomocniczych Katowice. Po wyborze przewodniczącego i sekretarza przystąpiono do wyboru Zarządu sekcjonalnego Kol. Przyp. Wojsk. w ilości 12 członków. Zostali wybrani: jako prezes: p. inż. Kłoczek, naczelnik oddz. droz., na wiceprezesa p. Kryzkała, kontr. oddz. eksploat. Katowice, na sekretarza p. Sieroń z oddz. droz. Katowice, na skarbnika p. Sendler, naczelnik kasy stacyjnej Katowice. Do druku propagandowego został wybrany p. inż. Olszowski, nacz. warszt. Katowice-Lgota. Do działu ekonom.-gosp. p. Bacia Franciszek z oddz. mech. Na kierownika działu P. W. p. Jedrej Fridolin z oddz. eksploatacyjnego Katowice. Na kierownika działu wychowawczo-fizycznego p. Matuś z dworca osob. Katowice. W dalszym ciągu wybrano do zarządu p. Hercoga, Kibla, Kriegera i Grolika. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wilczka, Waleczka i Goeperferla. Następnie przystąpiono do wyborów delegatów na ogólne okregowe zgromadzenie, w skład których weszli pp. kontr. Kryzkała, Sieroń, Jedrej Fridolin i inż. Olszowski. Po wyborze zarządu rejonowego i delegatów na ogólne okregowe zgromadzenie zamknął zebranie o godzinie 12.15 przewodniczący p. Janota hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

U osób przyznających, wyzerpatych, niedołączonych do pracy naturalna woda gorzka Franciszka Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Znakomici klinicyści stwierdzają, że dla ludzi pracujących umysłowo, nierównych i kobiet, woda Franciszka-Józefa jako wybitny środek trawienny, posiada nienaspollita wartość. Żad. w apt. i drog. (o)

(-) **Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach** donosi, że pan **Jakób Spławczak**, który ukończył w Wiedniu Państwową Akademię Muzyczną i Państwowy egzamin pedagogiczny, a następnie był pierwszym koncertmistrzem na wiodonceli w Wiedeńskiej Internacjonalnej orkiestrze symfonicznej, został zaakceptowany na profesora gry wiodoncelowej i nauk teoretycznych, do Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach. Zapisy uczniów do jego klasy przyjmie sekretariat szkoły przy ul. Szopena 16 w godzinach od 11-13 i 16 do 18 codziennie.

W 150 letnią rocznicę pierwszej procesji polskiej na Górę św. Anny.

Centrowe próby fałszowania historii Śląska.

W bytomskim „Katoliku Codziennym” czytamy: Wiadomo wam, że w bieżącym roku mija 12 września 150 lat, jak z ówczesnej parafii bytomskiej Najświętszej Panny Marji wyruszyła po raz pierwszy procesja na Górę św. Anny, — a była to procesja polska, tak bowiem jest czarne na białem zapisane w kronice klasztornej Ojców Franciszkańskich. I umyślni polscy parafianie dzisiejszych czterech parafii bytomskich: Najśw. Panny Marji, Św. Trójcy, św. Jacka i św. Józefa uczcili 150-tą rocznicę wspólną pielgrzymką polską na roczystość Podwyższenia Krzyża św. z wspólnym uroczystym nabożeństwem w dniu 13 września przed grota Matki Boskiej z Lourdes. Wezwanie do wzięcia jak najliczniejszego udziału w polskiej jubileuszowej pielgrzymce już się pomiędzy parafianami wszystkich czterech parafii bytomskich rozeszło, a nawet zostało w naszych gazetach ogłoszone.

Skoro tylko dowiedzieli się o tem bytomscy dajęcz-katolicy że to tropy świątyni przed światem zapisek kroniki klasztornej Ojców Franciszkańskich, dotyczący pierwszej polskiej procesji z Bytomia na Górę św. Anny w roku 1779 i puścili w gazetach niemieckich „Oberschlesische Zeitung”, „Oberschlesische Volksstimme”, „Ostdeutsche Morgenpost” komunikat z wezwaniem do wszy-

stkich parafian bytomskich, by wzięli jak najliczniejszy udział w jubileuszowej procesji na Górę św. Anny w dniu 6 września. Naturalnie, że procesja dajęcz-katolików będzie niemiecka. Atoli nigdy nie będzie procesją jubileuszową, celem uczczenia 150-tej rocznicy pierwszej procesji bytomskiej z roku 1779, bo ta była polską, ... a wtedy Niemców katolików w całym Bytomiu nie było, wyjąwszy może kilku pruskich urzędników, nastawionych do Bytomia przez Staroego Fryca.

Dalej jesteśmy, by niemieckim katolikom zabraniać wspólnej pącl na Górę św. Anny. Atoli od prasy niemieckiej „O.S. Ztg.” i „O.S. Volksstimme” jako od gazet szczyjących się ze swego arcykatolicyzmu, wymagać można, by nie fałszowały (ni przez dodawanie ni przez ujmowanie — niedopowiedzenie) kroniki klasztornej, bo skoro w niej sto jasne jak słońce, że pierwsza procesja bytomska z roku 1779 była polska, to należało dać świadectwo prawdziwe i napisać: „Laut Annalen der Geschichte des Klosters auf dem St. Annaberg wallfahrten im Jahre 1779 die Beuthener zum ersten Male zum hl. Gnadenbilde St. Annas — in einer polnischen Prozession”...

Leż trudno się spodziewać po tych panach uczciwości i prawdomówności historycznej, odnośnie do polskiego życia na Górnym Śląsku.

Komunikat Zarządu Głównego Federacji Kolejowych Polskich.

Katowice, 1 września.
Zarząd Główny F. K. P. zawiadamia tą drogą wszystkich członków i sympatyków F. K. P., że zgodnie z uchwałą Zjazdu Organizacyjnego F. K. P. z dnia 25 sierpnia 1929 nowoobраниy Zarząd na plenarnem swem posiedzeniu, odbytem w dniu 28 sierpnia r. b., ukonstytuował Prezydium (Organ Wykonawczy) w następującej składzie: Przewodniczący Zarządu Głównego Franciszek Gbur, telegrafista D. K. P. Katowice; 1 wice-przewodniczący Zarządu Głównego — Bernard Grolik, zawiadowca st.; 2 wice-przewodniczący — Wilhelm Bregula, warsztatowy pomocnik; sekretarz — P. Warzecha, asystent, dworzec osob. Katowice; zastępca sekretarza — Ignacy Linek, warszt. waskotorowe N. Bytom; skarbnik — Jan Moisko, warszt. pomocnicze Katowice.

Pozatem Zarząd, w myśl poleceń Zjazdu, uchwalił wysokość składek 3 zł. miesięcznie, przyczem ściąganie składek będzie się odbywać na mocy deklaracji, przez potrącenie z list płacy.

Przy opłacie składek w tej wysokości F. K. P. będzie wypłacał nast. wsparcia: a) na wypadek choroby 1 zł. dziennie, licząc

od 15 dnia choroby, b) na wypadek bezrobocia, bez własnej winy, w wysokości uchwalonej każdorazowo przez Zarząd, c) nieosmiertne — dla członka 300 zł., za cne 200 zł., za dziecko do 1 roku 45 zł., a następnie za każdy rok 10 zł., jednak tylko do 18 lat życia dziecka, d) odprawa emerytalna 100 zł. po 1 roku i za każdy następny rok po 100 zł., do lat 10; od 10—15 lat 1200 zł.; od 15—25 1400 zł. i po 25—35 latach 1600 zł.

Członkowi przystępującym z innych organizacji zalicza się takie prawa, jakie mieli w starych organizacjach. Wsparcia zdecydował Zarząd F. K. P. wypłacać dlatego, że inne organizacje stosują je u siebie. I Zjazd Walny Delegatów powołał ostatecznie w tej sprawie uchwałę.

Biurowo Zarządu Głównego znajduje się w Katowicach, przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 60 (tel. 17-86) i jest czynne codziennie od godz. 9—16 z wyjątkiem niedziel i świąt.

W wyznaczonych godzinach biuro zalawia interesantów we wszystkich sprawach przewidzianych statutem.

Zarząd Główny F. K. P.

(-) **Bardzo ważne dla każdej matki i opiekuna.**
Z rozpoczęciem szkoły należy pamiętać, że młodzież szkolna powinna chodzić w obuwu higienicznym i wygodnym. Wszystkie te zalety posiada obuwie szkolne.



jako nadzwyczaj trwałe i tanie. (Patrz dzisiejszy anons). (o)

(-) **Instytut Stenograficzny w Katowicach** rozpoczyna nowy rok szkolny z dniem 2 września. Wszelkierne przygotowanie kandydatów do wszelkiej czynności biurowych jest nadal specjalnością tej społecznie pożytecznej placówki. Kurs przygotowania biurowego z zakresu stenografii polskiej, korespondencji handlowej, pisania na maszynach metodą dziesięciopalcową trwa 3 miesiące. Przygotowanie dwujęzyczne trwa 5 miesięcy. Stenografii niemieckiej nauczać się będzie w tym roku według nowego systemu prof. Kotasa, który doskonale przystosował system Gabelsborgera-Pollńskiego do języka niemieckiego. Jest to wielkie ułatwienie w nauce, gdyż ucząc się stenografii polskiej, poznaje się jednocześnie stenografię niemiecką. O poziomie nauczania Instytutu Stenograficznego świadczy najlepiej fakt, że na sesjach otwartych publicznych polskich stenograficznych w Katowicach, absolwenci Instytutu zdobyli pierwszą nagrodę w kategorii 150 znaków na minutę. Sekretariat Instytutu mieści się przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 13. (o)

(-) **Zawiadomienie.**
Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Kijentelę, iż w dniu 1. lipca wystąpiłszy z księgarni L.

Piszerza w Katowicach i objęliśmy kierownictwo „Księgarni Katolickiej” Sp. z ogr. odp. ul. św. Jana 14, wchodząc do takowej jako jej współwłaściciele. Księgarnia zaopatrzona została w bogaty sortyment książek polskich, oraz otrzymuje stale wszelkie ukazujące się nowości. Prócz tego, księgarnia dostarcza szybko książki zagraniczne, pomoce naukowe i przybory inżynieryjskie, oraz przyjmuje książki do oprawy. W nadziei, że W. P. zaszczycą nas swym zaufaniem i poparciem, zawsze do usług gotowi, kreślimy się z poważaniem

H. Ntkodemski, J. Truchalski.

(-) **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie Tow. Handl. J. Kafisz i Ska w Cieszynie.

Maszyny do pisania kupuje się najkorzystniej na dogodnych warunkach i okazynie we firmie: „Steno-Typ”, Katowice, ul. Miekietiewicza 6 - Telefon 2267 - Zastmeryk, maszyn do pisania - Warsztaty mechaniczne dla maszyn. buro.

(-) **Nieszczęśliwy wypadek.**
Dnia 29 bm. uleż nieszczęśliwemu wypadkowi przy budowie domu urzędniczego w Katowicach przy ul. Kilińskiego mararz. Leks Ludwik z Małej Dąbrówki. W pewnym momencie zarwał się sklepienie, wskutek czego Leks doznał poważnego okaleczenia głowy i odczłonego potłuczenia ciała tak, że mniąno go odstawić do szpitala Bonifratrów w Gogucicach. Jak stwierdzono, winę w wypadku ponosi sam Leks, który usunął przedwcześnie podpory podstawione pod sklepienie, wskutek czego nastąpiło zawalenie się.

Do
Dyrekcji Kursów Matematycznych „WIEDZA” w Krakowie.
ul. Studencka 14. I. p.
Niniejszem uprzejmie zawiadamiam Szanowną Dyrekcję, że dnia 11 czerwca 1929 złożyłam egzamin dojrzałości gimn. typu humanistycznego z wynikiem korzystnym w Państwowym Gimnazjum Św. Jacka w Krakowie.
Za sumiennie przygotowanie mnie do powyższego egzaminu składam na tej drodze Szanownej Dyrekcji, jak również całemu Grom Szanownych Pańw Profesorów gorące wyrazy podziękowania i wdzięczności.
Kazimiera Łaskówna, Kraków, Felicjanek 15.

(-) **Gdzie najlepiej kupować losy Państwowej Loterii Klasowej?**

Państwowa Loteria Klasowa należy niewątpliwie do najbardziej popularnych i znanych instytucji. Nieleżon zawiadacza też dzięki szczęśliwej wygranej powodzenie i poprawie wyuz materialnego. Nic więc dziwnego, że prawie wszyscy starają się nabyć losy Państwowej Loterii Klasowej. Zachodzi jednak pytanie, gdzie taki los najlepiej jest nabyć, aby nieetyko sobie przynieść powiędzenie, ale też spełnić dobry uczynek obywatelski. Wiadomo, że istnieje bardzo wiele kolektur Państwowej Loterii Klasowej. Kolektury te są prowadzone w ramach osób prywatnych, które w ten sposób przez sprzedaż losów dorabiała się wielokrogi majątku, bez jakiegokolwiek korzyści dla społeczeństwa. Tymczasem istnieje kolektura, która cały dochód ze sprzedaży losów przeznacza na cele społeczne i ogólnopaństwowe, jakimi są Obrona Kresów Zachodnich. Taka kolektura istnieje przy Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich. Kto więc kupuje los w tej kolekturze, nieetyko przynosi szczęście sobie samemu, ale też wspiera pożyteczną ogólnopaństwową i ogólnonarodową akcję. Dlatego też każdy dobry obywatel kupuje swoje losy Państwowej Loterii Klasowej w jedynie społecznej kolekturze Zw. Obrony Kresów Zachodnich, która mieści się w Katowicach przy ul. Pocztowej 16. II. p. telef. 20-71. Losy nabywać można w tej kolekturze osobiście, albo zamawiać pocztą lub telefonicznie.

(-) **Jak się dowiadujemy,** z dniam 3 września r. b. otwarty zostanie w Katowicach przy ul. Mieleckiego 6 nowy zakład kuciński i skład futer, którego założycielem i kierownikiem jest znany fachowiec cieszący się dużą popularnością w tej dziedzinie p. J. Milner. Wymieniony postawił sobie za zadanie, by tak niezbędnym w naszym klimacie futro było dostępnem nieetyko dla sier zamoynych, lecz również dla sier Średnio zamoynych a nawet niewidzących. Nowe przedsiębiorstwo zatem rozpoczyna swoją działalność pod hasłem „Mały zysk, duży obrót”. Oprócz niskich cen nowa placówka handlowa daje też bardzo korzystne warunki płatności. Każdy kupujący osobiście przekonać się może, że nabyte futro w firmie J. Milner jest nieetyko w pierwszorzędnym gatunku, lecz w cenie o 30% tańsze. Polecając powyż. placówkę łaskawym względem naszych czytelników życzymy jej pomyślnego rozwoju. (o)

Rzecznik patentowy
INZ. NERMAN SOKAL
Zaprzysiężony biegły sądowy
Katowice, Słowackiego 22, telefon 312
wyjednawa patenty, wzyry znaki towarowe
przeprowadza wszelkie sprawy ochrony przemysłowej w kraju i zagranicą. —

Z Katowickiego.

(K) **Lekcje przy na mandolinie.**
Tow. Wycieczk. „Jaskółka” w Małej Dąbrówce zawiadamia, iż z dniam 3. września br. rozpoczynają się lekcje (dla początkujących) gry na mandolinie. Zgłoszenia przyjmie do 3. 9. 1929 sekretariat w domu związkowym.

Z Królewskiej Huty.

(-) **Wiosy do szkoły kooedukacyjnej.**
Wpisz do jednorocznej kooedukacyjnej Szkoły Przystosowania Kupieckiego Izby Handlowej w Katowicach, w Królewskiej Hucie, ul. Sobieskiego 3 oდება się w dniach 31. sierpnia oraz 2. i 4 września br. w godzinach od 10—12 przedpołudniem. Absolwenci Szkoły Przyposob. Kupieckiego rozporządzeniem Śl. Urz. Wojew. zwolnieni są od obowiązku uczęszczania do 3-letnich szkół dokształcających.
(-) **Księgarnia Polska Królewska Huta** właśc. Marja Skowronkowa, ulica Wolności 16, tel. 1070 posiada na sezon szkolny wszelkie podręczniki szkolne, zeszyty i przybory szkolne. Władysław je również na bony Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Dogodne miejsce zakupu dla Król. Huty i okolicy. (o)

(-) **Nagrody za najkniejsze bankony.**
Apel Magistratu do obywatelstwa miasta o przyozdobienie bankonów i okien domów kwiatami, znalazł w roku bież. dostateczny posuch. To też komisja fachowa, której celem było za-

Białe zęby

czynią każdą twarz ładną i powabną. Często już po parokrotnem użyciu wspaniale orzeźwiającej, pachnącej pasty do zębów Chlorodont, szczególnie przy pomocy specjalnej dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów Chlorodont z ząbkowaną szczytka, przybierają zęby alabastrowo białe, połysk, oddają stani się czyste, a gnające, między zębami, resztki potraw, zostają gruntownie usunięte.

Wielki wybór futer

własnego wyrobu u **Jana Wieroskiego, Król. Huta, ulica Marz. Pilsudskiego 1.** Rok założenia 1904.

proponujemy najciekawszych balkonów do nagrodzenia, miała wobec wielkiej ilości balkonów trudne zadanie. Magistrat przynął na propozycje komisji następujące nagrody: 1. 50.— zł. p. Szawakowi, ul. Wolności 14, 2. po 40.— zł. pp. Wyrzkiemu, Plac Matejki 2, Szmitowi Narozna 19, Pliżko Ligota Górnicza 10, Zablińskiemu Gimnazjalna 56, 3. po 25.— zł. pp. Niedzielskiemu Plac Matejki 1, Kulasowi Dąbrowskiego 20, Grucholowi Wolności 70, Mrozowska Ligota Górnicza 10, Jolce Dąbrowskiego 16, 4. Po 20.— zł. pp. Krawcowi 3-go Maja 75, Reiskemu Jagiellońska 6, Gaborowi Piastowska 13, inż. Dąbrowski Katowicka 14, Zawieckiemu Gimnazjalna 29, Zawiszy Chrobrego 30, 5. 15.— zł. p. Thaterowi Katowicka 17, 6. Po 10.— zł. pp. Reimanowi Plac Matejki 1, Przybycie Dąbrowskiego 36 i Kowalowi Plac Mickiewicza 13, Ogółem nagrody wynoszą 500 złotych.

(=) Kradzież.
Dnia 25 bm. niekajki Trolok Józef z Chropaczowa doniósł I. Komis. Pol. w Król. Hucie, że tegoż dnia przy ul. Gimnazjalnej obok restauracji pod Ratuszem skradziono mu gotówkę w wysokości 2 800 zł. W toku dochodzeń przytrzymał pod zarzutem kradzieży niejakiego W. F. z Łagiewnik oraz niejaką S. Ax. z Król. Huty.

(=) Oszustwo.
Niejaki Milard i Szindler z Król. Huty przy ul. Ligota-Górnica 46 pobrali u kupca Kanen-giera Abrahama w Król. Hucie przy ul. Kazimierza 3 towaru na ogólną sumę 2600 zł. Zamiat wspomniane kwoty otrzymał Kanen-gieser od Milarda i Szindlera weksle, na które jednak nie posiadali żadnego pokrycia.

(=) Inwalida pod kołami furmanki.
Dnia 26 bm. nalechany został na ul. Kruszczo-wa w Król. Hucie przez furmankę, Irwidła No-wak Szymon z Król. Huty, tak nieszczęśliwie, że w stanie nieprzytomnym odstawił go przez pogotowie ratunkowe do miejscowego szpitala. Wówczas zaś niejaki Józef Rak z Łagiewnik po wypadku zbiegł z furmanką w kierunku Choro-zowa, nie troszcząc się o nieszczęśliwą ofiarę.

(=) Skutki nieostrożności.
Dnia 27 bm. wybuchł w Król. Hucie w po-łudniowej przy ul. Gimnazjalnej 16, wskutek nie-ostrożnego obchodzenia się z ogniem — pożar, spowodowany przez robotnika Bernarda Koko-tę z Król. Huty ul. Graniczna, który w podwo-zu rozgrzewał smołę do reparacji dachów. Pożar został jednak przed przybyciem straży po-żarnej przez domowników ugaszony.

Książki oraz wszelkie przybory szkolne

poleca
W. Grzeslewski
Księgarnia i skład papieru
Król. Huta, Gimnazjalna 8. - Tel. 1269.

Świątchołwickiego.

(S) Obchody kalwaryjskie na uroczystość Pod-wyższenia św. Krzyża i Imienia Najświętszej Panny Marii.
uległa w bieżącym roku zmianie o tyle, że się już rozpoczynała w piątek, dnia 13. września z nast. porządkiem: w p'atek, 13 września o godz. 4 pop. uroczyste nieszpory w kościele Najśw. Panny Marii, następnie obchody kalwaryjskie aż do Kaplicy Kafarskiej. W sobotę, 14. września w uroczystość Podwyższenia św. Krzyża o 6 rano msza św. i dalszy ciąg obchodów. Po obchodach w kościele św. Krzyża na kalwarii i calo-wanie cząsteczki św. Krzyża, która ze Rzymu przywiózł św. ks. kanonik Fieck, otrzymawszy takąw darze od Ojca św. W sobotę pop. o 4 nieszpory w kościele Matki Boskiej. Potem obchody różańcowe część I—II aż do grobu Matki Boskiej. W niedzielę, dnia 15. września o 6 rano msza św. i dalszy ciąg obchodów Różańco-wych. O 10.30 suma w kościele Matki Boskiej z procesją teoforniczną ze względu na 80-tą rocz-nicę poświęcenia kościoła pod wezwaniem Najśw. Imienia Marii. Jest to ostatni odpust z obchodami kalwaryjskimi w Wielkiej Pieka-rach, zapraszamy więc wszystkich katolików z blizsza i dalsza, aby skorzystali z nabożeństw kalwaryjskich. Nie potrzebuje nikt zmniejsić parę dźwięków. Tak samo rólnicy mają sposobność po dokonanych zniwach W sobotę, 24. i niedzie-lę 25. sierpnia obchodzone w Piekarach urocz-yście odpust św. Bartłomieja Apostoła, patrona starego kościoła piekarskiego, zbudowanego w roku 1303, który stał do roku 1849. Oltarz z tego kościoła znajduje się w kaplicy św. Rafała na Ralskim Placu. Przed tym oltarzem kleczał Jan III Sobieski, król Polski, zdążając na wyprawę pod Wiedeń przeciwko Turkom. August II, król Polski odnowił przed tym oltarzem wyznane wiary, tutaj przyjmując komunię św. Na odpust przybyły następujące procesje: Michałkowie, Zyrnia, Naki, Bieleszowice, Woszczycze, Imielin, Wełnowice, Chorzów i Mikołów (niemiecka) Po-lonia, Katowice N. P. M. Zauważono szczegól-nie dużo wiernych z okolic rólniczych pow. lu-bińskiego i olesnego, pozostających wiernie w miłości do M. B. Piekarskiej, tak jak ongiś, kie-dy jeszcze w okazitych kompanjach zdążyli do Piekar.

Burza nad Katowicami.

Wielotyśne straty oraz dwie ofiary.

Wczoraj nad Katowicami i nad okolica-przebiegła gwałtowna burza, obfitująca nie tylko w deszcz i le porury, które wyrazi-ły się bardzo wiele szkód. Między innymi jeden z piorunów uderzył w Katowicach w garaż własności Hinholza przy ul. Marz. Pilsudskiego 36, wskutek czego spaliło się 6 garaży, oraz fabryka chłodnic i szwiedzi, własności Zabawnicza z Katowic, mie-szcząca się obok garaży. Przybyłe na mie-szce Oddziały Straży Pożarnej, nie były w stanie pożaru zlokalizować. Jak dotych-czas ustalono, pożar powstał prawdopodobnie przez krótkie splecie przewodów elek-trycznych w samochodzie osob. Nr. 3059 (taksówka Nr. 28), który to samochód śpi-ścił się w jednym z garaży i doszczętnie się spalił. Szkoda powstała przez parę wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Akcja ratowni-cza była bardzo utrudniona z powodu braku połączeń telefonicznych i zanim stra-ż ogniowa została zawiadomiona o wypadku, garaże stały już w ogniu.

Również podczas zalegającej burzy w Ma-koszowach zabity został wskutek uderzenia pioruna 84-letni Kłosek Jan z Makoszow, przy ul. Szkolnej 6. W tej samej chwili po-rażona piorunem została mieszkanka tegoż domu Makselonowa Albertyna, której zyciu niebezpieczeństwo nie zagraża. Wezwany po wypadku na miejsce lekarz, stwierdził śmierć Kłoska Jana.

Wskutek uderzenia pioruna — wybuchł również pożar w stodole własności Sobika Wojciecha z Bieleszowic przy ul. Barbary 43. Następnie przenosił się pożar na przylegają-cy dom mieszkalny, wyrządzając poważną szkodę, której dotychczas nie zdołano usta-lić.

W Mysłowicach piorun zabił, udając się z domu do pracy na kopalni w Brzezince, Jana Richtera, lat 16.

Pozatem w szeregu miejscowościach na Górnym Śląsku w skutek uderzenia piorun-ów wybuchły liczne pożary, które poczyna-ły dużo poważnych materialnych strat.

Koksownia i brykietownia

powstanie wkrótce w rybnickim powiecie.

Rybnickie gwarectwo węglowe rozpo-częło budowę wielkiej koksowni w pobliżu kopalni Emy. Koksownia, która wybudowa-ną zostanie kosztem kilkudziesięciu milio-nów złotych, produkować będzie dziennie 1700 ton koksu i posiadać ma 45 pieców. Po-nadto wybudowana zostanie przy koksowni

fabryka brykietów zdolna do dziennej pro-dukcji 600 ton, która ponadto będzie produ-kować dziennie 60 tys. metrów kubicznych produktów ubocznych jak smoły i benzolu, amoniaku, teru itd.

Nowa koksownia i brykietownia zapew-nia pracę parę tysiącom ludzi.

Włamanie do kasy

urzędu gm. w Wielkich Piekarach.

Wielkie Piekary, 1 września. W nocy z dnia 30 na 31 ub. m. włama-ł się dotychczas nieznanymi sprawcy w Urzędzie Gminnym w Piekarach Wiel-

kich, gdzie po rozpruciu kasy ognio-trwałej, skradli 1600 zł. gotówki, oraz dwie akcje po 500 zł. Banku Polskiego. Ogólna wartość wynosi 2600 zł.

Butelka w głowę.

Dnia 29 ub. m. z dotychczas niezna-nych powodów, powstała bójka pomię-dzy trzema robotnikami budowlanymi, zatrudnionymi przy budowie szkoły przy ul. 3-go Maja w Król. Hucie, w

trakcie której został niejaki Wojnowski Jan z Król. Huty, ul. Wolności 39 ude-rzony butelką w głowę tak silnie, że musiano go odstawić pogotowiem ratunko-wem do miejscowego szpitala.

Hotel Savoy

w Katowicach obok dworca
Przy hotelu Restauracja i Winiarnia
sale do zebrań towarzyskich.
Telefon 474 i 475.
Ogród otwarty! Ogród otwarty.

zanki w Oicowie i na Pieskowej Skale, Grodzki-sko, grotę ciemną i grotę króla Łokietka oraz wiele innych miejsc godnych zwiedzenia. Imie-niem uczestników tej pięknej wycieczki, skła-dam tą drogą organizatorowi tejże p. Pekali, jak również nieustraszonemu przewodnikowi p. Schwedlerowi nasze najserdeczniejsze podzie-kowanie. Więcej takich pięknych wycieczek krajoznawczych. Uczestnik.

(S) Zjazd śpiewaków.
Zw. Śl. Kół Śpiewackich Okręg Szarlejski, u-rządza swój tegoroczny zjazd chórów w Łagie-wnikach Śl. w niedzielę, dnia 8. września w o-grodzie p. Hauna K. Dla Łagiewniczan będzie to niezwykła atrakcja, gdyż tu...jeściovca będzie poraz pierwszy gościć zjazd śpiewaków. Pro-gram będzie podany w swoim czasie.

(S) Najełchanie samochodem.
Dnia 26 bm. nalechana została w Nowych Hajdukach przy ul. 3-go Maja 8-letnia Galdówna Irena z Nowych Hajduk przy samochod osobow-y, wskutek czego doznała ona lekkiego oka-łeczenia ciała. Właściciel samochodu, Zalewski Jan z Chropaczowa, niezwłocznie po wypadku zawiadził dzwoniąc do miejscowego lekarza, a następnie zgłosił o wypadku na posterunku Po-licji w Nowych Hajdukach. Jak stwierdzono — winę w wypadku ponosi sama poszkodowana.

(S) 20-lecie „Sokoła” w Wielkich Piekarach.
W sobotę, dnia 31. sierpnia br. I. niedziele, 1. września obchodzi „Sokół” w Wielkich Pieka-rach uroczystość 20-letniego swego istnienia. U-roczystość rozpocznie się w sobotę o godz. 20 u-roczysta akademja — wstęp bezpłatny. W nie-dziele o godzinie 9 przyjmowanie towarzystw w domu p. Głazowskiego przy ul. Kalwaryjskiej, potem o godz. 10 wymarsz na nabożeństwo do kościoła Marii Panny. O godz. 2 odbędzie się w Parku Niepodległości koncert, występy Sokoła i strzelanie do tarcz o nagrody. Wieczorem o godz. 7 zabawa tańeczna. Wszystkich byłych członków Sokoła piekarskiego, którzy z powo-dów do Towarzystwa niezależnych zaproszeń nie otrzymali, bardzo zapraszając tą drogą, o laskawe wzięcie udziału w uroczystości prośmy.

(L) Poświęcenie sztandaru Tow. Polek.
Tow. Polek Kochłone pow. Lubiniec urzad-za w niedzielę, dnia 8. września br. poświęcenie sztandaru, na które wszystkie zwązki i towar-zystwa tut. powiatu się zaprasza. W dniu tym prosimy nie urządzić żadnych zabaw, by po-przeć naszemu przybyciem, gdyż jest to pier-wszy sztandar w powiecie.

(S) Baczność podolicerowie rejonu Świątchoł-wickiego.
W niedzielę 1 września urządza koło Nowy Bytom wielki festyn ludowy, na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków rejonu. Zarząd apeluje do wszystkich członków należą-cych do rejonu Świątchołwickiego, aby jak najlicz-nie, wzięli udział. Festyn odbędzie się w Parku Lu-dowym w Nowym Bytomiu. Początek o godz. 3-jej po południu.

(S) W Polce zarabia — w Niemczech buduje wille.
Mieszkaniec Świątchołowic 'budowniczy p. Gabriel od całego szeregu lat prowadzi przed-sięwziętą budowlaną, z którego otrzymał powo-żenie zyski. Pomimo tych zysków, pan bu-downiczy niema dotąd zaufania do Państwa Pol-skiego, co jest dowodem, że w ub. roku wybud-ował sobie wspaniałą willę w Bytomiu. Niesłety takich budowniczych na G. Śląsku jest więcej.

(S) Wycieczka drużyn jordanowskich do Oico-wa.
Staraniem kierownika szkoły p. Pekali z Che-bzia, urządzono wycieczkę drużyn jordanowskich do Oicowa. Wycieczkę prowadził p. Schwedler, kier. szkoły z Lipin, wielki miłośnik turystyki i krajoznawstwa polskiego. To że wycieczka, trwająca trzy dni udala się pod każdym wzglę-dem. Uczestnicy zwiedzili całą dolinę Oicowa,

(S) Czyj rower?
W Urzędzie okręgowym w Wielkich Hajdu-kach jest do odebrania rower męski.

(S) Srebrne goście.
Srebrne wesele obchodzili w Pawłowicach w ubiegły czwartek w gronie rodziny dyrektor han-ku z Cieszyňa Wiktor Stankiewicz i żona jego Elżbie-ta z domu Loss. Marżonków pobogosławili brat jubilatki ks. kanonik Wiktor Loss z Pawłowic. Jubilat jest znanym działaczem na polu spół-dzielczości polskiej.

(P) Rozpoczęcie nowego roku szkolnego w Państwowym gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Paszynie. odbędzie się we wtorek,

Zakopane

willa „Aida”

ulica Kasprusia poleca sioriecz-ne pokoje. — Ceny na wrześniu zmniejszone. — Otwarta cały rok,

dnia 3 września rb. dla klasy ósmej, zaś dla re-szty klas nauka rozpocznie się prawdopodobnie później, a to ze względu na odbywającą się prze-budowę gimnazjum.

(P) Budowa szkoły w Murckach.
Omnia Murcki przystąpi w najbliższych dniach do przybudowania i powiększenia katolickiej szkoły ludowej w Murckach. (am)

(P) Uwaga! na dzieci.
8-letni syn kupca Rosypola w Mikołowie wy-padł przez poręcz na schodach i upadł na głowę tak nieszczęśliwie, że musiano go nalychmiasj odwieźć do szpitala św. Józefa.

(P) Zakonczenie sezonu letniego.
W niedzielę, dnia 1 września br. odbędzie się w Goczałkowickim Zdroju zakończenie let-niego sezonu kąpielowego.

(P) Pobity przez szwagra.
W sobotę ub. tyg. pobity został w własnym mieszkaniu niejaki Paweł Penkała z Pszczyny przez szwagra swego do tego stopnia, że musia-no go odwieźć jeszcze tej samej nocy do szpi-tala Jaoinitów w Pszczynie. Powodem pobicia jest sprawa spadkowa. (am)

(P) Nielegalne przekroczenie granicy.
Policja przytrzymała na Recie pod Mikoło-wem Woiłynka Pawła, obywatela polskiego, który wracał z Francji, Siśnera Józefa i Wintera Karola, obywateli niem., którzy nielegalnie prze-kroczyli granicę. Dwaj ostatni zamierzali przy pomocy fałszowanych dokumentów obywateli polskich dostać się do Mysłowic, a następnie przez Miśię Francuską do Francji. Niesłety — sprawa nie udala się i sprawców odstawiłono władzom sądowym do ukarania.

(P) Rzeczy do odebrania.
Dnia 13 sierpnia rb. przytrzymano został pod zarzutem kradzieży 30-letni Zabaś Józef, syn Ignacego i Pauliny z domu Szwałd, któremu o-debrano używane teckie skórzana koloru bron-zowego, dwie pary używanych trzewików nr. 27 i 29 a poza tem w czasie rewizji osobistej znaleziono u niego kilka przedwojennych niemiec-kich srebrnych monet jedno i dwumarkowych, o nabytku których nie mógł dać żadnego wy-jaśnienia. Ponieważ Zabaś był już kilkakrotnie karany za kradzież z włamaniami a ostatnio od-siedział karę 2 i pół roku ciężkiego więzienia, zachodzi podejrzenie, że powyższe wymienione przedmioty pochodzą także z kradzieży. Poszko-dowani po udowodnieniu prawa własności mogą odebrać przedmioty odebrane Zabaśowi w Ko-misarjacie Policji Wol. Śl. w Mikołowie.

(P) Kradzież roweru.
Z niezamkniętego garażu Zangla w Bielesku, niewyśledzony sprawca skradł nowy rower, własności Matejczyka. (vx)

(P) Znany awanturnik.
Na Szczepana Gamonja z Mikołowa, znanego awanturnika, policja ponownie zrobiła doniesie-nie za zniewagę.

Aspirin

TABLETKI BAYER
niezbędne również podczas lata jako środek usmierzający ból.
Do nabycia w aptekach.

Ż Rybnickiego.

(R) Wpisy do szkół.
Wpisy do 4-letniej Szkoły Handlowej i jedno-rocznej Szkoły Przystosowania Kupieckiego w Rybniku, odbędzie się dnia 2 i 3 września w gmachu Starego Ratusza. Młodzież 4-letniej Szkoły Handlowej korzysta z ulg kolejowych, zwrotu czesnego za dzieci funkcjonariuszy państwowych oraz prawa jednorocznej służby wojskowej. Młodzież zaś jednorocznej Szkoły Przystosowania Kupieckiego ma prawo z ulg kolejowych, zwrotu czesnego za dzieci funkcjonariuszy państwowych i zupełnego zwolnienia z uczeszczenia do wieczorowych szkół dokształcacych.

(R) Rozpoczęcie roku szkolnego w Śląskiej Szkole Muzycznej.
Dyrekcja Śląskiej Szkoły Muzycznej (filiji) w Rybniku zawiadamia, że nauka rozpoczyna się z dniem 3 września br. Jak w ubiegłym roku szkolnym, tak i obecnie udzielać będą nauki dy-plomowani prof. Wpisy do wszystkich klas przy-jmuje sekretariat szkoły (Rybnik, Plac Wolności 17, I. p. codziennie od godz. 17 — 19.

(R) Rozpoczęcie roku szkolnego w zawodowej szkole.
Kierownictwo dokształcającej szkoły zawodo-wej przemysłowej i kupieckiej w Rybniku zawiad-mia, że rozpoczęcie roku szkolnego 1929-30 damia, że rozpoczęcie roku szkolnego 1929-30 nastąpi we wtorek, dnia 3 września br. o godz. 4 pop. Wszyscy uczniowie i uczennice zgromadzą się w sali gimnastycznej szkoły powszecznej I. P. Wypomina się jeszcze pp. pracodawcom p obowiazku zgłaszania młodocianych pracowników przemysłowych i handlowych najpóźniej do 31. sierpnia.

Święto drużyn Jordanowskich w Tarn. Górach.

W ubiegłą niedzielę, dnia 25. bm. odbyło się w Tarn. Górach okazałe zorganizowane „Święto Drużyn Jordanowskich”. Przed południem wyszli dzieci z boiska seminarjum, prowadzone przez orkiestrę kolejową do kościoła na mszę św. Po wyjściu z kościoła rozdarowano i barwnie ustrojone dziatki odbyły pochód głównym ulicami dookoła miasta. Po południu przy dźwiękach orkiestry rozdarowana dziatka bawiła się na boisku szkoły powsz. męskiej. Drużyna dziewczynek p. Belnbrechtówny Łucji, zdolnej i bardzo sumiennej przewodniczki, ubrana w krakowskie stroje, odtańczyła bardzo ładnie kilka piasów. Zabawom dzieci przyglądało się około tysiąca ludzi. Inspektor szkolny p. Ranoszek w towarzystwie ks. proboszcza Lewka miał ładne przemówienie do dzieci, a dla rodziców wygłosił w Domu Ludowym odczyt na temat drużyn jordanowskich. Zajęcie zakończyły się trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Pol-

skiej, hymnami „Jeszcze Polska” i „Boże coś Polsko”, odpiewaniem entuzjastycznie przez dziatwę i wkdów. Potem nastąpiło dożywianie. Kierownictwo tej uroczystości dźrzył p. prof. Babrecki, kierownik drużyn w Tarnowskich Górach.

Każdy, kto się przypatrywał temu światłu, widząc dziatki wesołe, zdrowe, ładnie opalone, ustrojone w zieleń, musiał odnieść miłe wrażenie. Grosz wydany na drużyny, nie poszedł na marne. Dzieci zyskały dużo na zdrowiu, miały opiekę pedagogiczną, nie narażały się na zepsucie moralne, otrzywały nadto zdrowy posiłek. Społeczeństwo nasze powinno się domagać placu na założenie specjalnego ogrodu jordanowskiego, a by dzieci w chwilach wolnych miały gdzie godziwie spędzić czas. Im więcej pieniędzy wydamy na ruch na świeżem powietrzu, na godziwe zabawy, tem większe zbudujemy kadry zdrowych na ciele i duszy obywateli.

(R) Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach
 W zamiar w najbliższym czasie uruchomić w Katowicach i w Rybniku kursy katechetyczno-buchalterijny-przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich. Program kursu obejmie kalkucję rzemieślniczą, ustawodawstwo ogólne i podatki, rachunki, naukę o handlu i o wekslu, stylizykę i korespondencję oraz księgowość. Celem kursu jest zaznajomienie uczestników, chcących się stać rzemieślnikami, z zasadami obliczenia ceny własnej i ceny sprzedaży ich wyrobów z uwzględnieniem wszystkich czynników wpływających na cenę, danie im podstawowych wiadomości z nauki o wekslu i handlu, z księgowości w zakresie potrzebnym w ich przedsiębiorstwach oraz zaznajomienie rzemieślników z ich prawami i obowiązkami jako obywateli i jako przedsiębiorców. Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, wzgl. inne równorzędne świadectwa, 2. dowód ukończenia nauki rzemiosła. Wyjątkowo mogą być przyjęci także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, odpowiadający warunkowi 1, którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulacje względnie prowadzić księgi. Opłata tego kursu wynosi 55.— złotych dla członków Instytutu, zaś dla nieczłonków 30 proc. więcej. Zgłoszenia na kurs przyjmują biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach przy ul. Stowackiego 19, III p. codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18 zaś w soboty od 9—13.

(R) Z Jastrzębia-Zdroju.
 Mimo, że jesteśmy u schyłku sezonu, ruch gości duży, a panująca od kilku dni przepiękna słoneczna pogoda ściera niestannie tych wszystkich, którzy pragną wyrwać się z pet miasta i znaleźć ciszę, wytchnienie i spokój na łonie przyrody. Dzięki energii Zarządu zdrojowiska warunki leczenia się w Jastrzębiu-Zdroju polepszają się z roku na rok. Również i życie towarzyskie rozwija się, w czem niemało zasługi p. Romualda Dakiewicz, który z kasyną zdołał urządzić oaziskie życie towarzyskie w Jastrzębiu-Zdroju. Codzienne rano i popołudniowe koncerty doborowej orkiestry 75 p. p., przyjaśnialiści partykuli brzdąk i preferans, zawody tenisowe, a wreszcie niedzielne reüniony taneczne stanowią prawdziwą atrakcję dla kuracjuszy. Zwłaszcza siernia się odbyć w bieżącą sobotę, 1. dnia 31. sierpnia wielka zabawa taneczna w salach kasy, urozmaicona konkursem tanecznym, oraz szeregiem niespodzianek ściganie zapewne przez kuracjuszy maszerującą kasyką, która przyjeżdżając tu licnie w kasy, w niedzielę, znajduje poza wyzycznym miłą rozrywkę w imprezach, urządzanych przez tutejsze Kasy.

(R) Pożary.
 Dnia 27 bm. wybuchł pożar w stodole Tomasza Dudzka w Szczyrbskiej pow. Rybnik. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę wraz z tegorocznym zbiorem, wyrządzając szkodę na około 19 tysięcy złotych.
 Tegoz dnia wybuchł pożar na strychu gospody Ignacego Kukli w Skrzyszowskiej pow. Rybnik. Pożar zniszczył górna część domu, wyrządzając szkodę na około 15000 złotych. Jak ustalono — pożar powstał od lampy naftowej wiszącej u sufitu w lokalu restauracyjnym, od której zapaliły się trzciny przymocowane do sufitu.

(R) Straż Graniczna wykryła.
 W związku z notatką pod tytułem „Tajemnica wydróżnień kasyk”, w której to przypisywane zasługę i wykrycie przemysłnictwa brońi policji m.łokowskiej, co jest niezgodne z prawdą, wyjaśniamy, iż wykrycie nastąpiło przez organa Straży Granicznej (służbę wywiad.) z Inspektoratu Straży Granicznej Rybnik, które to organa prowadziły wywiad i obserwację już od dłuższego czasu i dnia 13 bm. przystąpiono do przeprowadzenia rewizji, podczas której uwydłomiono wymienione przemysłnictwo, które tu nasuwa podejrzenie, że broń przemycana za pomocą wydróżnionych kasyk drzeźniana do stajni się do niewłaściwych rąk lub antypaństwowych organizacji.

(R) Tarnogórskiego.
 (T) Wystawa robót ręcznych Tow. Polek.
 Tow. Polek w Roicy urządziła w dniu 8-go września br. wystawę robót ręcznych. Program uroczystości otwarcia wystawy: o godz. 7.30 dop. wymarsz do kościoła na nabożeństwo; o godz. 10 otwarcie wystawy na sali p. Spyrki; o godz. 16 koncert w ogrodzie p. Spyrki; po koncercie zabawa taneczna na sali p. Czaję w Roicy. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

(T) Kurs dla palaczy kotłowych.
 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar uruchomić w Tarnowskich Górach i w Chorzowie specjalny kurs dla palaczy kotłowych. Celem kursu jest szkolenie praktyczne jak również dookształcanie pod względem praktycznym palaczy, aby w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo ruchu kotłów, oraz podnieść wydajność urządzeń i materiałów przez zastosowanie racjonalnej gospodarki cieplnej. Kurs trwać będzie 12 tygodni z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych. Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, 2. ukończenie 18-go roku życia, 3. znajomość 2-letnia praktyka w kotłowni. Kandydaci, którzy wykazą się lepszym wykształceniem szkolnym, świadectwem egzaminu na czeladnika rzemiosł mechaniczno-technicznych, wzgl. świadectwem znajomości 3-letniej praktyki w tych rzemiosłach, będą mieli pierwszeństwo. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin. Świadectwo z ukończenia kursu otrzymają ci uczestnicy, którzy egzamin ukończyli i złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym. Opłata kursowa wynosi 55.— złotych oraz wpisowe 10.— zł. dla członków Instytutu, zaś dla nieczłonków 30 proc. więcej. Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy codziennie Śląski Instytut Rzemieślniczo-

Przemysłowy w Katowicach, przy ul. Stowackiego 19, III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13-ej.

(T) Usiłowanie samobójstwa.
 Dnia 28 bm. usiłowała pozbawić się życia przez zażycie kwasu solnego 27-letnia Kacmarczka Maria z Czarniej Huty, żona kolejarza. Odstawiono ją w stanie groźnym do miejscowego szpitala. Powodu usiłowanego samobójstwa dotychczas nie ustalono.

(T) Czył rower?
 Komisarz Policji Woł. Śl. w Tarn. Górach zakwestionował rower męski marki „Cyklon” nr. 147337, pochodzący niewątpliwie z kradzieży. Poszkodowany po udowodnieniu prawa własności żechce zgłosić się po odbiór roweru w Komis. Policji w Tarn. Górach.

(L) Rower do odobrania.
 Posterunek Policji woł. Śl. w Herbach Śl. zakwestionował w dniu 12 sierpnia br. nieaktualnie Kozakowi Czesławowi, zam. w wsi Ciesze gm. Węgrowice pow. Częstochowa rower męski, który pochodzi niewątpliwie z kradzieży. Rower marki „Corone” znajduje się w dobrym stanie, jednak numer wspomnianego roweru do tego stopnia zniekształcony i po części zalutowany tak, że nie można go odcyfrować. Właściciel po udowodnieniu prawa własności może odebrać rower na Posterunku Policji Woł. Śl. w Herbach Śląskich.

(B) Wyłożenie listy przysięgłych na rok 1930.
 Magistrat miasta Bielska podaje do wiadomości, że lista osób, które w myśl przepisów można powołać do sprawowania obowiązków przysięgłych, wyłożona będzie w budynku Magistratu, kancel. Nr. 24 przy ulicy Cieszyńskiego 10 na czas od 1. do 15. września br. do przejrzania. Zarzuty w przedmiocie niewłaściwości wciągnięcia na listę należyte zgłosić Magistratowi najpóźniej do dnia 22. września 1929 r. Od decyzji Magistratu osoby interesowane mogą w ciągu 7 dni po otrzymaniu zawiadomienia odwołać się do Sądu okręgowego w Cieszynie, który rozstrzyga ostatecznie bez rozprawy.

(B) Związek Nowiast Katolickich w Dziedzicach, obchodził w niedzielę, dnia 8. września br. jubileusz 15-letniego istnienia i urządził z tej okazji poświęcenie sztandaru, które odbędzie się podczas nabożeństwa o godzinie 10 w kościele parafijnym. Zakończy uroczystość festyn, rozpoczynający się o godzinie 3 na boisku „Sokoła”. (vx)

(B) Zamknięcie ulicy do Cygańskiego Lasu.
 Począwszy od granicy miasta, szosa prowadząca do Cygańskiego Lasu została z powodu robót brukarskich zamknięta. Objazd skierowany drogą poprzez most koło parku przy ul. Blichowej. (vx)

(B) Wpisy dzieci do ochronek miejskich odbędzie się w następujących zakładach: 1) ul. Cieszyńska 59, 2) ul. Pestalozzowej 15, 3) ul. Blichowa 62, 4) ul. Sienkiewicza 8, polska ul. Sienkiewicza 8.

(B) Zmiany personalne na stacji kolejowej w Bielsku.
 Przez zniesienie w Dziedzicach Sekcji Utrzymywania Kolei, przydzielono sieć kolejową przez nią obsługiwaną w S. U. K. w Bielsku, która dotąd obejmowała także teren od Zebrydowic po Trzebnie i od Cieszyna do Wadowic z wyłączeniem odcinka Bielsko-Dziedzice. Na miejsce przeniesionych w stan spoczynku naczelnych działy dwóch sekcji, a m. p. Freudenthala w Dziedzicach i Finkusa Wasserströma w Bielsku, zastąpił w pierwszym Polakiem, którego sekla w Bielsku dostaje za naczelnika i wita fakt ten radośnie ogół polskiego społeczeństwa Kresowego, a zwłaszcza pracownicy kolejowi, którzy tuszą nadzieję, iż sprawiedliwość i troska o dobro podwładnych, które to walory cechują stała działająca inż. Rogawskiego, przejdzie się do polepszenia warunków bytu personelu sekcyjnego. (vx)

(B) Z hieny miast naszych.
 Problem ten postawiono znacznie naprzód, faktory ostatnio uchwała Rady m. Białej. Okazało się, że oddawna już zakupione szczerze krate wozy, uznane poprzednio jako nieodpowiednie, dają się w zupełności zastosować do zsypania i wywozu śmieci wedle wymogów higieny. (vx)

(B) Wystawa drobnych zwierząt.
 Związek Hodowli Drobnych Zwierząt w Bielsku zwołał na środe, dnia 4 września rb. o godz. 7 wiedz. zgromadzenie do restauracji Nowaka na Wzgórz, gdzie omówiona zost. sprawa wystawy, przewidzianej na rok 1930. (vx)

(B) Izba Handlowa i Przemysłowa w Bielsku zawiadamia niżejsem, iż podania o przyzwóz z zagranicy towarów zakazanych do przywozu, na poczet kontyngentu na IV. kwartał rb. wnoszące należy najpóźniej do dnia 9. września br. Do podania dołączyc należy pro-forma-rachunki, faktury itp. Podania wniesione w terminie nadsylnym, uwzględnione mogą być tylko z nadwyżką, o ile jakie pozostana po rozdziale kontyngentu. Podania o przyzwóz towarów zakazanych z Czechostowacji i Austrii, wnoszone być mogą bieżąco.

(B) Pokasana przez niedzwiedzia.
 Na stację ratunkowa zgłosiła się niejaką Anna Gluza celem opatrzenia zranionego ramienia. Została ukąszona przez niedzwiedzia menażerki cyrku Stániewskich, produkującego się w Bielsku. (vx)

(C) Wypadek kolejowy w Zebrydowcach.
 Dnia 28. bm. robotnik kolejowy A. Czaja podszedł do sprawowania pociągu stracił rękę, dostawczy się pod koła biegnącego wozu. Ofiarę ciężkiej służby zawodowej przewieziono do szpitala w Bielsku. (vx)

(C) Usiłowanie samobójstwa.
 Zona płatniczego restauracji hotelu „Dom Śląski” w Cieszynie wypyla sporą dawkę lysolu, chcąc się otruć. Zazewane pogotowie ratunkowe przekazało desperatce opiekę szpitala miejscowego. (vx)

Zw. Powst. Śl. Wodzisław. Nadesłanej korespondencji na razie nie damy do druku. Prosimy porozumieć się w tej sprawie z p. Prokopem, komendantem okręgowym Zw. Powst. Śl.

T. P. Woźniki. Przesłanej korespondencji o współdzieleniu w Woźnikach nie możemy wyszukać z powodu braku pełnego nazwiska i adresu autora.

A. K. Żary. Dochodzić swoich służnych czy urojonych krzywd przez gruboskórne wymysły na Polskę, to sposób niegodny uczciwego Polaka. Taką metodę trzeba zostawić enegatom i volksbundowcom. Jeśli zdolny jest Pan do spokojnej i rozumnej rozmowy, to prosimy polagować się do redakcji, gdzie spróbujemy wyjaśnić Panu, że droga obrana przez Pana jest mylna i ryzykowna. Mając wzgląd na rozgorczenie Pańskie z treści listu Pana nie robimy użytku, bo chcemy Panu dać możność opamiętania się.

Czerwnia I. K. 102. W sprawie pożyczki podajemy, że waloryzacja kwoty 270 mk. na 100 proc. wynosi 224,10 zł., z odsetkami zaś 4 proc. od r. 1918 wynosi razem 322,30 zł. Według ustawy musi się jednak płacić nie 100 proc. waloryzacji, lecz conajmniej 15 proc., a więcej o tyle, o ile zachodzą ważne powody. Sprzy rozstrzyga sąd, nallepiej jednak jest ugodzić się odziedlinie.

„Oszczędny Orzóg.” Podana kwota, nie licząc odsetek, przy waloryzacji na 100 proc. ma wartość 158 zł. O ile bank, lub przynajmniej małatek po nim istnieje, winien on wrócić depozyt. Jaki procent depozytu ma bank zwrócić, zależy od szacunku majątku, jaki osobno dla każdego banku zaprowadzono.

Radjo.

Program audycyj na niedzielę, dnia 1. września 1929 r.

Katowice, fala 408,7. Godz. 10.15 — transmisja nabożeństwa z klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach - Łgocze (Śląsk), 11.49 — komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, 11.56 — sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wlezy Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy, 12.10 — przerwa, 16.00 — transmisja z Warszawy, odczyt z dziatu: „Rolnictwo” p. t. „Wędrowki młodego rolnika” — wygłosi inż. Stefan Wyrzykowski, 16.20 — pogadanka z dziatu: „Ogródnik śląski” wygłosi p. Władysław Witoski, 16.40 — odczyt z dziatu: „Rolnictwo” p. t. „O roku ziemniaczanym” — wygl. p. Ryszard Pili, 17.00 — transmisja z Warszawy, 17.45 — koncert popularny z Doliny Szwalarskiej w Warszawie, 18.25 — transmisja z Warszawy, odczyt p. t. „Od alchemii do chemii” — wygłosi inż. Józef Alchiewicz, 19.00 — rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następný, 19.20 — odczyt z cyklu: „Impresje włoskie” p. t. „Okolice Rzymu” — wygłosi dr. Kazimierz Rutkowski, artysta-malarz, 19.45 — komunikaty Towarzystwa Czytelní Ludowych, 19.50 — transmisja z Poznania „Hrabina”, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki, po operze — komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz komunikaty sportowe, 23.00 — transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Najważniejsze audycje stacyj zagranicznych.

Wrocław, fala 253 m. — 22.30 koncert. Stockholm, fala 436 m. — 16.00 muzyka wojskowa. Rzym, fala 441 m. — 10.00 muzyka religijna. — 17.00 rozmaitości muzyczne. Zurich, fala 459 m. 16.00 koncert. — 20.00 rajdorkiestra. Langenberg, fala 473 m. — 7.30 koncert. — 9.00 koncert wieczorny. Praga, fala 487 m. — 20.00 muzyka religijna. — 20.00 muzyka popularna. Mediolan, fala 501 m. — 10.40 koncert religijny. — 20.30 koncert. Wiedeń, fala 516,3 m. — 11.00 koncert. 18.45 koncert. Ryga, fala 525 m. — 17.00 koncert popołudniowy. — 19.00 wieczór muzyki lekkiej. Monachium, fala 533 m. — 12.00 koncert popularny. — 20.00 koncert. Budapest, fala 550 m. 12.45 koncert. — 23.15 koncert. Leningrad, fala 1000 m. — 10.20 koncert robotniczy. Stambuł, fala 1200 m. — 16.00 muzyka taneczna. — 20.40 koncert. Paryż, fala 1725 m. — 13.00 pogadanka religijna. — 21.15 koncert.

Kronika gospodarcza.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 31 sierpnia 1929 r.
 Zyto 25,00—26,00. Pszenica 38,00—40,00. Jęczmień przemiałowy 25,00—26,00. Jęczmień browarowy 28,50—31,50. Owies jednolity 21,00 do 24,00. Mąka żytnia 39,00. Mąka pszenna 62,00—66,00. Otręby żytnie 18,75—19,75. Otręby pszenne 21,25—22,25. Groch Victoria 60,00 do 68,00. Rzepak 69,00—72,00. Reszta bez zmiany. Uspokobienie spokojne.

Zniesienie cla wywozowego.
 Dnia 29 bm. pod przewodnictwem P. Prezesa Rady Ministrów dr. K. Switalskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu uchwalono: Nie przedłużać, poczynając od 1 września br. pobierania cla wywozowego od pszenicy; podwyższyć clo wywozowe na makę żytnią do wysokości 16 zł. 59 gr. za 100 kg. oraz ustanowić zwrot cel w wysokości 20 zł. od 100 kg. przy wywozie masy.

Kalendarz zebrań.

Niedziela, dnia 1. września 1929 r.
 Baczność Powstańcy.
 Grupa miejscowa Związku Powstańców Śląskich Rogowice bierze udział w poświęceniu sztandaru grupy miejscowej Mała Dąbrówka. Zbiórka wszystkich członków grupy miejscowej o godzinie 7.30 rano na placu obok szkoły przy ul. Wolności. Komplet członków pożądany.
 Rzepka, prezes grupy.
 Poniedziałek, dnia 2 września rb.
 Katowice. Zebranie miesięczne Zw. Powst. Śl. uch. pow. Gliwicko-Toszeckiego odbędzie się o godz. 19-ej w Strzesse Górniczej. Liczny udział pożądany. Zarząd.
 Katowice. W sali Domu Chrześcijańskiegoszebranie miesięcznych funkcjonariuszy Województwa o godz. 4-ej.
 Ruda Śl. Zebranie Tow. Polek o godz. 5 w szkole 6-ej.
 Wtorek, dnia 3. września 1929 r.
 Baczność powstańcy-uchodźcy z pow. Opole, Oleśna, Kluczborek i Prudnik! Miesięczne zebranie grupy katowickiej odbędzie się w środe, dnia 4 września br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Strzeczy Górniczej” przy placu Andrzeja. C. liczny udział uprasza Zarząd.
 Łagów. Zgromadzenie. Zebranie miesięczne grupy Zgorzelec-Hubertus odbędzie się we wtorek, dnia 3. września 1929 r. o godzinie 7 wiecz. w lokalu p. Kuklińskiej w Hucie Hubertusa.
 Wydawca: „Polska Zachodnia”. Sp. z ogr. odu. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hausz, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarni Śląska, Sp. z ogr. odu. Katowice, ul. Baszowego nr. 2. Telefon 8-78.

Życie sportowe.

Z życia Powstańców Śląskich.

Reklama to ósmy cud świata.

K. S. 09 Mysłowice

poszukuje przeciwników dla swych drużyn: seniorów I, II i III, oraz dwóch juniorów w dniach od 15 września do 13 grudnia br. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Budowniczy Słaby Maks, Mysłowice, ul. Piaskowa 6.

Wycoulanie się Głona.

Stefan Olon, najlepszy polski technik-bokser, zmuszony został do zaprzestania treningów i wycoulanie się z czynnego życia sportowego z powodu złego stanu zdrowia.

Po stracie Kupki rezygnacja Olona stanowiłoby nowy cios, wymierzony w pięlarstwo polskie.

Międzynarodowe zawody AZS-u.

W dniach 7 i 8 września na boisku A. Z. S. w parku Skaryszewskim rozegrany zostanie mekski mecz pomiędzy drużynami akademickimi M. A. P. C. (Budapeszt) i A. Z. S. (Warszawa) oraz międzynarodowe zawody kobiece z udziałem zawodniczek węgierskich oraz czołowych lekkoatletek klubów polskich.

Nowy kobiecy rekord światowy w skoku wzwyż.

W czasie meczu między państwami Holandia — Belgia, znana lekkoatletka holenderska Guisois ustanowiła nowy rekord światowy w skoku wzwyż wynikiem 160,8 cm. Dotychczasowy rekord należał do miss Catherwood.

B. B. S. V. zwycięża w tenisie Hakoah.

Turniej tenisowy urządzony w niedzielę, dnia 25 sierpnia br. między B. B. S. V. i S. K. Hakoah zakończył się zwycięstwem B. B. S. V. w stosunku 7:6.

Wielki festyn sportowy w Kończycach.

K. S. „Piast” Pawłów urządził z okazji rocznego istnienia w dniach od 1—8 września br. na boisku K. S. „Unia” w Kończycach wielki festyn sportowy z następującym programem:

- W niedzielę, dnia 1 września br.:
 - o godz. 7 rano: marsz drużyn na przestrzeni 10 km.
 - o godz. 10 rano: zawody drużyn juniorów o dyplom.
 - o godz. 11 rano: zawody półfinałowe drużyn juniorów o wieniec pomiędzy I. Junii, K. S. „Unia”, Kończyce a K. S. „Naprzód” Ruda i I. Junii, K. S. „Makabi” Król. Huta a K. S. „Piast” Pawłów.
 - o godz. 13: zawody lekkoatletyczne, na program których składają się: bieg: 100, 3000 mtr. i sztafeta 4x200 mtr. o dyplom.
 - o godz. 14:30: rozpoczęcie zawodów półfinałowych o puchar drużyny i seni. pomiędzy „Makabi” Król. Huta — K. S. „Unia” Kończyce i o godz. 16:30: „Naprzód” Ruda a K. S. „Piast” Pawłów.
 - o godz. 19:00: zabawa taneczna na sali p. Nowary.
- W czwartek, dnia 5 września br.:
 - o godz. 17: zawody drużyn starszych panów pomiędzy: K. S. „Unia” Kończyce a K. S. „Piast” Pawłów. Po zawodach komers w lokalu v. Nowary.
- W niedzielę, dnia 8 września br.:
 - o godz. 12: zawody finałowe drużyn juniorów, zwycięska drużyna otrzyma wieniec, przyznawany za dyplom.
 - o godz. 13: wycieczka pań na rowerach na przestrzeni 10 km. o cenne nagrody.
 - o godz. 14:30: zawody finałowe o puchar dla drużyn seniorów.
 - o godz. 18: zabawa taneczna na sali p. Nowary i wreczenie zwyciężskim drużynom pucharów, wienieców i dyplomów.

Wyniki z festynu sportowego S. M. P. Krzyżkowice.

- S. M. P. Pszów — S. M. P. Rydułtowy 0:2
- S. M. P. Krzyżkowice — S. M. P. Pstrążna 3:0
- S. M. P. Pszów — S. M. P. Pstrążna 1:0
- S. M. P. K. zykowice — S. M. P. Rydułtowy 0:0
- S. M. P. Pstrążna — S. M. P. Rydułtowy „Naprzód” 0:1
- S. M. P. Krzyżkowice — S. M. P. Przegreda 1:0
- S. M. P. Rez. „Naprzód” Rydułtowy — S. M. P. Żary 1:0
- S. M. P. Rez. „Naprzód” Rydułtowy — S. M. P. Pszów 1:0
- S. M. P. Rydułtowy — S. M. P. „Promień” Król. Huta 3:0

Dział urzędowy

Komunikat Nr. 22

Zarządu Podokręgu Bielsko-Biała z dnia 28 sierpnia 1929 r.

Zawody międzypaństwowe.

Dnia 15 września br. odbyła się zawody międzypaństwowe Dziedzice — Oświęcim w Dziedzicach, na boisku R. K. S. Czechovice.

Zakaz gry.

Ze względu na zawody międzypaństwowe Kraków — Bielsko w dniu 15 września br., nakładza się zakaz gry na kluby podokręgu w miejscowościach Bielsko-Biała.

Kooptacja.

W miejsce p. Łukasza, zakooptował Zarząd Podokręgu na stanowisko sekretarza p. Marzęda.

Odwolanie.

Na podstawie odwołania „Sportklubu” Bielsko w sprawie zawodów mistrz. kl. „A”, „Koszarawa” — „Sportklub” w dniu 28 lipca br. z po-

Po ostatecznym obliczeniu czasu oraz [razę udział w III. Marszu nad Odrą jak na-] powstanców karnych przedstawiła się rezultat, [stepuje:] osiągnięty przez poszczególne drużyny, bi-

Kolejność miejsc	Nr. drużyny	Pochodzenie drużyny	Czas z zaliczonymi punktami karnymi
1.	61	Zw. Strzelecki, Kraków	14 godz. 44 min. 40 sek.
2.	32	Zw. Powst. Śl. Moszczenica-Rybnik	15 " 25 " 30 "
3.	33	Kolejowe P. W. Katowice-Ligota	15 " 35 " 10 "
4.	40	Zw. Powst. Śl. VI baon Rybnik	15 " 38 " " "
5.	30	Zw. Powst. Śl. Komenda Rybnik	15 " 43 " 20 "
6.	52	Zw. Powst. Śl. Katowice-Bogucice	15 " 45 " " "
7.	57	Zw. Powst. Śl. I komp. II baon Biała	15 " 48 " " "
8.	2	Zw. Powst. Śl. Komenda Katowice-Szoplenice	16 " 02 " " "
9.	6	Zw. Strzelecki, Bańków	16 " 12 " 30 "
10.	21	Zw. Powst. Śl. I. baon Świętochłowice	16 " 20 " " "
11.	20	73 p. p. Katowice	16 " 20 " 30 "
12.	42	Komenda Bieleszowice, Zw. Powst. Śl.	16 " 29 " " "
13.	38	Komenda Bieleszowice Zw. Powst. Śl.	16 " 35 " " "
14.	56	Zw. Powst. Śl. II komp. I baon Biała	16 " 44 " " "
15.	51	Zw. Powst. Śl. VII baon Rybnik	17 " 03 " " "
16.	54	Zw. Powst. Śl. I baon Racibórz	17 " 06 " 40 "
17.	4	Zw. Powst. Śl. I komp. IV baon Katowice-Janów	17 " 07 " 50 "
18.	11	Zw. Powst. Śl. Komenda Lubliniec	17 " 11 " 30 "
19.	22	Zw. Powst. Śl. V baon Katowice-Giszowice	17 " 24 " 30 "
20.	41	Zw. Powst. Śl. VI baon Racibórz	17 " 27 " 30 "
21.	25	Kolejowe P. W. Katowice	17 " 34 " 30 "
22.	45	Zw. Powst. Śl. II. baon Rybnik	17 " 36 " " "
23.	63	Zw. Powst. Śl. Kom. Świętochłowice-Ruda	17 " 38 " " "
24.	46	Zw. Powst. Śl. I baon Jaworze-Jasienica	17 " 44 " 30 "
25.	59	Zw. Powst. Śl. I baon Olivicko-Toszecki	18 " 25 " " "
26.	58	Zw. Powst. Śl. II baon Olivicko-Toszecki	18 " 26 " " "
27.	23	Zw. Powst. Śl. VI. baon Świętochłowice-Król. Huta	18 " 27 " " "
28.	48	Zw. Powst. Śl. VII baon Pyszczyna-Murcki	18 " 34 " " "
29.	49	Zw. Powst. Śl. III baon Rybnik Solarnia	19 " 07 " " "
30.	37	Zw. Powst. Śl. XI baon Rybnik	19 " 30 " 10 "
31.	53	Zw. Powst. Śl. V baon Racibórz	19 " 47 " " "
32.	50	Zw. Powst. Śl. III komp. V baon Katowice-Giszowice	19 " 47 " 30 "
33.	29	Kolejowe P. W. Nowy Bytom	20 " 27 " " "
34.	18	Zw. Powst. Śl. IV baon Rybnik	20 " 27 " 30 "

Reszta drużyn została zdyskwalifikowana wskutek nieprzybycia do mety w Olzie lub też wskutek zdekompletowania się poniżej 9 zawodników.

Rezultat przedstawia się zatem b. dobrze i świadczy pochlebnie o nadzwyczajnym wysiłku poszczególnych drużyn, jeżeli we-

źmiemy pod uwagę, że marsz odbywał się przy wielkim upale słonecznym, oraz, że drużynom nie dolizano punktów dodatknych.

Bedzie on niewątpliwie zachętą dla poszczególnych drużyn do przeprowadzenia systematycznego treningu do następnego „Marszu”.

Uroczystość poświęcenia sztandaru w Malej Dąbrowce.

W niedzielę dnia 1 września br. odbyła się w Malej Dąbrowce uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Powstańców Śląskich z następującym programem:

- Godz. 8:30: zbiórka w Buruwcu na sali prezesa powiatowego p. Kuli.
- Godz. 9:00: wymarsz do Domu Związkowego.
- Godz. 9:45: wymarsz do kościoła na nabożeństwo i poświęcenia sztandaru.
- Godz. 12: złożenie wieńca i dekoracja powstańców.
- Godz. 14:00: wspólny obiad powstańców w kuchni polowej w Buruwcu.
- Po przemówieniu gości i wzbijaniu gwoździ do sztandaru odbędzie się koncert. W czasie koncertu zawody lekkoatletyczne baonu IV.
- Godz. 19:00: zabawa taneczna na salach pp. Kuli, Plotnika i Koniarka.

Powstańcy powiatu Katowickiego zapraszają wszystkich rodaków do licznego wzięcia udziału w powyższej uroczystości.

Zarząd Powiatowy Zw. Powst. Śl.

Czułów, p. Tychy.

W nr. 1691 „Polonii” ukazały się nieprawdziwe zarzuty p. t. „Niesłychane wybrki Piastów Śląskich w Czułowie”. Na jak krzywych były one postawionych nogach, wykazała rozprawa sądowa. Zarzuty czynione p. Kamińskiemu jak i powstańcom zostały skierowane do sądu. W dniu 23 sierpnia br. Sąd Grodzki w Mikotowie skazał Tomaszka i Józefa Droba za zniewagę p. Kamińskiego jak i powstańców.

Mokre.

Celem uczczenia 10-letniej rocznicy I. powstania na Śląsku urządzono w lokalu p. Kaduły w Mokrem w sobotę, dnia 17 bm. nadzwyczajne walne zebranie, które zagał miejscowy prezes

p. Siedlaczek, poczem odczytał oświadczenie Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. Prawie wszyscy obecni przypominali sobie chwile przed 10-letni laty, zdając sobie sprawę z trudnych walk, które dzięki wytrwałej pracy i poświęceniu doprowadziły do pożądanego skutku. Związek Młodzieży Ludowej odśpiewał szereg wesołych pieśniek. Po przemówieniu pp. Siedlaczka, Górniczek i Piechoty zamknięto zebranie odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła” oraz okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, I Marszałka Polski I. Piłsudskiego oraz Wojewody dr. Grażyńskiego.

Oświadczenie zarządu Grupy Związku Powst. Śląskich w Czechochowie.

W dniu 21 bm. ukazało się szumne sprawozdanie „Polonii”, w którym zaznaczono, że na obchodzie separatystów przemawiał p. Teodor Kiser, sędziwy prezes Związku Powstańców Śląskich w Czechochowie.

Wobec powyższego stwierdzamy, że p. Kiser nie jest prezesem naszej organizacji, ani też nie był przez nikogo upoważniony do przemawiania w imieniu Zw. Powst. Śl. w Czechochowie. Oprócz tego zaznaczamy, że na żądanie członków naszego związku — zarząd grupy przestał już istnieć i powodować się pewną wyrozumiałością dla p. Kisera za jego częste wystąpienia, powstałe z przyczyn jego wieku i przebytych chorób. Uchwała zaś zarządu grupy z dnia 22 bm. postanowiono wykluczyć T. Kisera z szeregu naszego związku. Jednocześnie oświadczamy, że tut. Pow. Zw. Powst. Śl. nadal wiera i trwać będzie w karność przy boku Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. w Katowicach, popierając w całej rozciągłości jego kierunek idealny a zarzecam polepszenia separatystów z obozu p. Korfantego za działalność na szkodę Śląska i Rzeczypospolitej.

Powstańcze Cześć!
Jan Porada,
prezes grupy Pow. Zw. Powst. Śl. w Czechochowie.

wodu wystawienia zdyskwalifikowanego gracza Jana Pawelka, uchwałił Zarząd co następuje:

- Weryfikuje się zawody walkover 3:0 i 2 punkty na korzyść „Sportklubu”, z powodu wystawienia gracza Jana Pawelka, albowiem komunikat ogłaszający dyskwalifikację gracza Jana Pawelka okazał się w dniu 28 lipca br., wobec czego gracz ten po myśli komunikatu W. G. I. D. Nr. 4 z dnia 4 maja br. (punkt 6): Przymińska się, że wszystkie karty karty plemię są płatne w myśl statutu do dni 14. od wejścia w życie, t. zn. z dniem ogłoszenia; natomiast dyskwalifikacja wchodzi w życie z dnem ogłoszenia w komunikacie (nie był uprawniony do brania udziału w zawodach).

Nakaz.

Nakazuje się niżej wymienionym klubom udzielenie następujących założeń do najbliższej 3 września br.

- B. B. S. V.: komunikat Nr. 14 W. G. I. D. 10 zł., kom. W. G. I. D. Nr. 18 — 10 zł., razem 20 zł.
- T. S. Biała-Lipnik: komunikat W. G. I. D. 10 zł., 10 zł. — 10 zł.

D. F. C. Sturm: komunikat W. G. I. D. Nr. 17 — 5 zł.

K. S. Hakoah: komunikat Zarządu Nr. 14 — 25 zł., komunikat W. G. I. D. Nr. 16 — 10 zł. + 5 zł., razem 40 zł.

„Sportklub” Bielsko: komunikat Nr. 5 W. G. I. D. — 10 zł.

„Koszarawa” Żywiec: komunikat Zarządu Nr. 6 — 15 zł., komunikat W. G. I. D. Nr. 16 — 25 zł., kom. W. G. I. D. Nr. 17 — 10 zł., kom. W. G. I. O. Nr. 18 — 10 zł., razem 60 zł.

„Sola” Oświęcim: komunikat Nr. 16 W. G. I. D. — 25 zł.

R. K. S. Czechochowie: za wkładki 5 zł., „Unia” Oświęcim: za wkładki 50 zł., założeń z r. 1928 — 10 zł., razem 60 zł.

„Czarni” Oświęcim: za wkładki 50 zł. Leszczyński Kl. Sp.: za wkładki 50 zł., k. komunikat W. G. I. D. Nr. 17 — 5 zł., razem 55 zł.

„Sola” Żywiec: za wkładki 35 zł., komunikat W. G. I. D. Nr. 14 — 30 zł., założeń z r. 1928 50 zł., razem 135 zł.

„Czarni” Żywiec: za wkładki 20 zł., kom. 1

Międzynarodowy kongres reklamy w Berlinie dowiódł niezbicie, że reklama posiada rzeczywistą wartość. Najskuteczniejszą reklamą było on przedewszystkiem dla Niemiec. Odbity kłopotek zechciał jeszcze zwątpić w potęgę reklamy, musi sobie uprzytomnić drugi etap reklamy niemieckiej, a będzie nim „Zeppelin w podróży znokoleo świata”. Jest to przedsięwzięcie olbrzymie, które kosztowało krocie, a w dodatku nie brak w niem ani odwagi ani śmiałości.

Doskonale zorganizowane przedsięwzięcie nie zanadbało niczego, a więc zjednoczyło w wielkiej załodze olbrzymia powietrznego wszystkie narody, które zbrały się w uścisku i zachwycie lecz ponad wszystkim górują Niemcy. A zatem cel reklamy został całkowicie osiągnięty...

„Dziś cała prasa światowa mówi o Zeppelinie, miliony ludzi śledzą go codziennie, a poprzez śmiały czyn, poprzez wielkie dzieło widzi bohater — Niemcy.

Kto zdoła zatem zaprzeczyć, że reklama nie jest potęgą, która potrafi doprowadzić do żądanego celu? Wszak wszystko w życiu wymaga umiejętnej reklamy i tylko dzięki jej stać się można wielkim i potężnym. Najlepszą indywidualność, najzdolniejszą jednostką, a nawet geniusz — bez reklamy nigdy niczego nie osiągnie.

Bez reklamy niema wielkiego meza stanu niema dyplomaty, potentata finansowego, wielkiego artysty i gwiazdy filmowej. Można się stać potężnym, wspaniałomyślnym, hojnym, a nawet dobrać i piękny, lecz jedynie dzięki reklamie...

Ody o nas nikt nie mówi, stajemy się zapomnianymi, zapomniani i straceni...

A zatem polityka, władza, sztuka, nauka, kino, teatr, oraz wszystkie rekordy światowe są wyłącznie dzwonicznią o tysiącach dzwonicznych i dzwoneczkach.

Reklamy wymaga życie, a nawet śmierć nią nie pogardza. Nekrologi, kondytki żałobne, wieńce, pomniki, mowy itp. wszak w samej rzeczy są tylko reklama...

Czyż mamy wobec tego wspominać o handlu, o którym dziś wie każdy, że cała jego aktywność polega wyłącznie na reklamie...

Kto zatem pragnie, aby mówiono i wiedziano o nim musi stać pamiętacz o... reklamie.

W Polsce jednak szerokie sery handlowe i przemysłowe nie zdają sobie należycie sprawy z tego, że reklama jest sztuką, której wykorzystanie wymaga dużych umiejętności.

Trzymając się rutyny pozostałoby daleko w tyle za innymi narodami i stałe zapomniano o postępie czasu. Często przez niedbalstwo, nierząd, przez opanosłość, wierzmy ślepo w swoje szczęście i nie o sobie nie mówimy.

Nasi kupcy i przemysłowcy nie umieją jeszcze odpowiednio wykorzystywać tego cudownego wynalazku ludzkiego, który nazywamy reklamą. Szukamy szczęścia wzdychając za nim, rozkładamy się na wszystkie strony i wcale nie wiemy, że zrozumienie najczęstiej wystarcza, aby osiągnąć powodzenie.

Nie zapomniamy przytem, że reklama nie jest wcale częścią igraszka. Będąc środkiem bardzo subtelny wymaga w zastosowaniu dużej ostrożności, gdyż inaczej przyniesie może wielkie szkody.

Jakkolwiek dla szerszego ogółu jest ona rzeczą nową lub wcale jeszcze nieznaną, niemniej jednak zaniedbywać jej żaden kupiec niema prawa.

Każde przedsiębiorstwo musi prowadzić kasę wpływów i wydatków, a tem samem musi mieć za cel — stałe zjednywanie sobie klientów.

O ile reklama jest zatem obowiązkiem każdego przedsiębiorcy w celu zapewnienia sobie korzyści materialnych, o tyle jest ona potrzebą, którą posiada bardzo doniosłe znaczenie gospodarce kraju.

Leż pamiętaćmy zarazem, że każda kampania reklamowa jest swego rodzaju wyprawą wojenną...

Każda reklama, mając cel jasno wytknięty i ustalony, wymaga strategii i znajomości rzeczy, gdyż w przeciwnym razie przedsięwzięcie nie przyskykowane i bezmyślnie prowadzone zamiast przynieść korzyści, naraża na szkody pieniężne a nawet kleskę.

U nas na polu reklamy nie jeszcze nie zrobiono, a musimy zatem dużo się uczyć, aby móc dorównać innym narodom. Uczyć się reklamy jest nietylko naszą potrzebą, lecz wręcz obowiązkiem, a jest to zagadnienie, które nas dotyczy żywołnie wszak od niego zależy nasz dobrobyt osobisty — dobrobyt kraju.

Starajmy się, aby o nas nie zapomniano, a więc mówmy o sobie jak najwięcej i jak najczęściej. Propagujmy przedewszystkiem nasze wyroby na zewnątrz kraju i starajmy się rynek krajowy zachować dla nas.

Fama volat! Rozgłos na skrzydła. Niechaj to będzie naszym hasłem. Mówmy ciele o sobie, reklamujmy się — a wówczas będą o nas mówić powszechnie.

St. Bukl.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony nauce, literaturze, sztuce i sprawom oświatowym.

Stanisław Warchołk.

Z pozostających kart dziejów Śląska

Część III.

Rycerstwo śląskie w stosunku do Polski.

Przed willsmym w poprzednich rozdziałach życie i działalność książąt Piastowców oraz duchowieństwa śląskiego w chwili odpadania Śląska od Polski. Pozostaje nam jeszcze przedstawić zachowanie się wobec tego faktu innych stanów, a więc stanu ziemiańsko-rycerskiego i mieszczańskiego, wreszcie warunki wieśniaczej na Śląsku.

Jeśli chodzi o stan rycersko-ziemiański, to musimy zauważyć, że stan ten dopiero zaczął się w całej Polsce, a więc i na Śląsku rozwijać i przychodzić do znaczenia za pomocą wybitniejszych członków rodu, którzy przy księciu zajmowali wybitniejsze stanowiska. Na Śląsku wskutek rozdrobnienia dzielnic znacznie większych rodów polskich mamy mniej, raczej zauważać można odpływy ich do Polski, gdzie mogli znaleźć dla siebie pomyślniejsze warunki bytu i rozwoju potęgi swego rodu. Długi czas bezdługo spotykali w Polsce na wybitniejszych nawet stanowiskach ludzi, pochodzących ze Śląska. Pozostało tylko drobne rycerstwo, którego używali książęta dla swych osobistych celów, a szczególnie do walki między sobą, stad rycerstwo to było temi walkami wyniszczone i zubożałe, dlatego nie odgrywała takiej roli, jak n. p. bogate mieszczaństwo. Mimo to rody rycerskie utrzymywały żywy kontakt z rodami w Polsce, z którymi były spokrewnione, tembardziej, że rody te na Śląsku, jak i w Polsce, posiadały jedne i te same herby. Historycy niemiecki Heyne w swym opisie diecezji wrocławskiej podaje pochodzenie i rodziny każdego biskupa, z którego wynika, że rody biskupów śląskich są zupełnie identyczne z rodami polskimi, np. Prawdźce, Grzymaliści, Zarembowie i inni. Te same rody spotykamy w Polsce, gdzie nawet odgrywały wielką rolę w tym czasie, a nawet oddziaływały one ra zagraniczną politykę Polski, gdy na przykład Władysław Łokietek uznał warunki pokoju, jakie zawarł możny ród Nałęczów z margr. brandenburskimi. W chwili wstąpienia na tron Kazimierza W. zbytnia samodzielność rodów wielkopolskich została ukrócona, ale mimo to rozpokiłowani panowie wielkopolscy wielokrotnie jeszcze biorą udział w walkach książąt śląskich między sobą, a niejednokrotnie wspomagają zapewne i książąt śląskich, walczących z królami czeskiimi, opierających się nawale czeskiej. Wątpliwości nie ulega, że Wielkopole nieśli pomoc swoim krewniakom śląskim, może więcej dla ambicji i honoru swego rodu, niż dla jakich korzyści materialnych. Ze te udziały zastępów wielkopolskich nie były na rekę Janowi, czeskiemu królowi, najlepszym dowodem, że wielokrotnie żąda od Kazimierza powstrzymanie tych zbrojnych zastępów od wkroczenia na teren Śląska. Król czeski żąda nawet zburzenia zamków nadgranicznych polskich, w których zbrojne rycerstwo polskie znajdowało oparcie, jak też z drugiej strony poleca mieszkancom Wrocławia tępienie i silną powstrzymywanie zbrojnych napadów, przyczem wyraźnie król czeski podkreśla, że zezwala im ujętych rycerzy stawić przed swój sąd i osądzać według swych praw, co w owym czasie było wprost niedopuszczalne. Ba nawet król czeski ośmielił się doradzić mieszczańcom wrocławskim, aby ci w poszukiwaniu, czy w pogoni za nimi przekroczyli granicę polską i dosięgali ich nawet

Na rozdrożach publicystyki.

Ktokołwiek obserwuje bacznie przebieg życia społeczno-politycznego naszego społeczeństwa, a zwłaszcza grup politycznych, ten musił zauważyć nietyko ogromną przemianę w poglądach społeczno-politycznych mas, wywołaną załamaniem się zaufania do przywódców partji — ale także ogromny brak talentów publicystycznych. Dość wspomnieć, że poza dawnymi działaczami, z nabyłymi twardy kęs chleba w organach partyjnych, brak nowych przywódców duchowych, kształtujących poglądy i psychikę pokolenia. Publicystyka znalazła się na rozdrożu!

A przecież rola publicystyki w kulturze społeczeństwa jest ogromna. Ona nadaje właściwy ton prasie, a znana jest rzecza, że wiele organów zawięzła swą poczytność tylko wybitnemu publicyście. „Il. Kurjera Czd.” czyta się dla jego — świetnie redagowanych — telegramów i wiadomości informacyjnych (no i dla feljtonów Makuszyńskiego, do dajmy nawiasem), ale „Czas” zawięzła swą poczytność wśród elity społeczeństwa tylko trafnym i bystrym artykułom świetnego publicysty — Stan. Estreichera. Bo tylko „publicysta, szukając linii rozwojowej w dziejach zagadnienia, z którym się w życiu spotyka, często zagłębia się w temat, który go interesuje. bada go w wolnych chwilach, studjuje”. W ten sposób powstają czasem książki, które pozornie odbiegają od publicystyki, ale w istocie utrwalają prawdziwe chwile bieżącej, docierają do źródła nurtującego społeczeństwo zagadnień, rzucając jasny refleks na sprawy aktualne.

Taki właśnie charakter, nawskróś publicystyczny ma publikacja Wojciecha Stpiczyńskiego p. t. **Polska, która idzie**. Myśl w tej pracy — jak nas zapewnia popularnie autor — i jej koncepcja urodziły się przed trzema laty, w atmosferze przewrotu majowego, w obliczu otwartych przezeń wielkich możliwości naprawienia błędów lat ubiegłych i pchnięcia Polski na trwałe, proste i mocne tory rozwojowe”. Porwany jednak w wir codziennej pracy redaktorskiej i publicystycznej w „Głosie Prawdy”, nie miał autor ani energii, ani czasu, wystarcza-

jącego na realizację zamierzeń. Znany ze swej ciętości i temperamentu autor okazał tutaj w pełni swój talent publicystyczny. Nadzwyczaj plastycznie i interesująco przesuwa on przed oczyma czytelnika ten ogromny film naszego dziejścioclecia. A film ten eksponowany jest zbyt szybko, czasem zbyt jest uproszczony i zaledwie „uwaga milionów spectatorów zdoła przyswoić swej świadomości pewną sytuację, żyć się z nią i zrozumieć — już miejsce jej zajmuje sytuacja zgoła odmienna” — to jednak autor trafnie rekonstruuje scenariusz, napisy i hasła tego filmu. Rozumie on dobrze, że „gwałtowna szybkość ekspozycji filmu polskiej rzeczywistości z jednej strony swarza, a z drugiej ułatwia zamęt wrażeń, odczuć i pojęć, wzbudza nerwowość spectatorów, czyni ich wrażliwymi na każdy fałszywy alarm, sprzyja wytworzeniu się zborowych psychoz, opartych na fikcji”.

Zbyt odpowiedzialną rolę miał Stpiczyński w życiu społeczno-politycznym, by można było nad jego interpretacją, czasem zbyt swobodną i subiektywną, tego filmu polskiej rzeczywistości przejść do porządku dziennego, choć zastrzeżę się, że za koncepcje i poglądy w niej zamieszczone osobiście jest tylko odpowiedzialny. Oczywiście — jak w każdej książce publicystycznej — znajdujemy w pracy Stpiczyńskiego nieoczekiwane wprost kombinacje, tłumaczenia i projekty, ale tłumaczy się to właściwą publicyście dążnością do tłumaczenia chwili bieżącej. Wielu niedocięgnięć nie można mu brać za złe, bo każdy publicysta jest poniekąd dyktantem.

Z dużym zainteresowaniem czyta się również publicystyczną, ale gruntownie przemysłaną pracę M. Szawleskiego p. t. **Na przełomie naszego ustroju państwowego**, która, w przededniu nowej dyskusji na tematy ustrojowe, zasługuje na uważne przestudiowanie przez wszystkich posłów i polityków. Tem bardziej, iż — jak słusznie pisze St. Estreicher w swej cennej i aktualnej broszurze p. t. **Walka z partyjniactwem** — „stosunkowo rzadkim jest w Polsce typ polityka zawodowego, przygotowanego do życia publicznego”.

INFORMACJE • ADRESY
NAGŁADY • CENY
PRASA POLSKA ZAGRANICĄ

**SPIS GAZET I CZASOPISM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ORAZ PORNADNIK REKLAMOWY**

NAKLADEM BIURA OGŁOSZENI
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA: MARZĄTKOWSKA 115-TEL. 509-75-50973
W KSIĘGARNIACH I U WYDAWCY • CENA 2z-550

na terytorjum polskiem. Kazimierz Wielki, jakkolwiek przyrzekł powstrzymać zbytnio samodzielne wystąpienia swych poddanych, widząc jednak nieszczerą politykę Luksemburgow, ówczesnych królów czeskich w stosunku do Polski, którym nietyko zależało ra opanowaniu Śląska, ale nadto i oszczeniu Polski przez wrogów, nie wywierał zbyt silnego nacisku na tych zapalonych harcowników wielkopolskich, tem więcej, że to dogadzało jego polityce wobec Śląska. **Chrzękając się bowiem Śląska na rzecz Czecha, żywił jednak niepończą nadzieję, że dzielnic ta wróci do Polski i dlatego starał się wykorzystać wszystkie momenty, któreby dawały nadzieję wywierania wpływu na tę dzielnicę.**

Z czasem : możniejsze rody śląskie rod wpływem bliskiej kultury niemiec-

go wezwanie do wojny przeciwko Polsce, ani też nie składało hojnie daniny, wobec czego musił z tą sprawą zwracać się do mieszczań, o czym później jeszcze będziemy mieli sposobność mówić.

Dlatego też ze zdziwieniem czytamy w pracy dr. Alfreda Kutschchaego p. t. „Die Stellung Schlesiens zum Deutschen Reich im Mittelalter“ (1924) taki ustęp: „Dieser deutscher Fürst (t. j. Henryk II. Pobożny) konnte sich weiter im Westen auf deutsche Mannen mit deutscher Bewaffnung und Kampfesart stützen, mit denen er ja schon einmal gegen an Zahl weit überlegene Feinde gesiegt hatte.“ (str. 20). Pomijając nieścisłość historyczną mimowoli musi wywołać u nas zdziwienie nazwanie Henryka Pobożnego niemieckim księciem. Wszak książę ten, jak wspominałem swego czasu, był księciem całej Polski tak on, jak i jego ojciec Henryk Brodaty pragnęli swą skroń uwieńczyć koroną Bolesławową w Gnieźnie, czyli chcieli być królami Polski, zatem nie mogli uważać się za Niemców. Ten moment zaś, że matką Henryka Pobożnego była św. Jadwiga, ks. Meranu i margr. Badenu i Tyrolu, pochodzenia niemieckiego, nie może być argumentem żadnym co do poczucia narodowego jej syna, tak jak my nie rodujemy sobie pretensji do polskości rodu Habsburgów, Hohenzollernów i innych, tak często i licznie spokrewnionych z naszymi polskimi dynastjami panującymi. Wystarczy wreszcie autorowi przypomnieć, że jeszcze w sto lat później książęta śląscy przeciwstawiają się królów Czech podczas rozprawy sądowej o dziedzictwo księstwa raciborskiego, oświadczać mu całkiem wyraźnie, że uważają się za książąt polskich, że chcą być sądzeni według praw polskich, a nie obcych. Czyż to nie wyraźny dowód polskości książąt śląskich właśnie w sto lat po epizodzie bitwy pod Lignica, wspomnianym przez p. dr. Kutschka'ego, który już w Henryku Pobożnym chciał widzieć urzędzonego Niemca. Tak samo nie będzie mu chodziło o broń i sposób walki, bo ta była ra zachodzie tak jednostajna, że raczej można przypuszczać, iż autor chciał raczej przeciwstawić użbrojenie i taktykę wojenną rycerstwa europejskiego sposobowi walki ludów mongolskich. Natomiast z podziwem musimy przyjąć tak pewne twierdzenie autora, że pod Lignicą walczyli Niemcy, niemieckie rycerstwo. Bardzo byłbym wdzięczny autorowi, gdyby mógł nam wskazać, skąd to rycerstwo niemieckie wzięło się na Śląsku, czy i kto z Niemiec pośpieszył z pomocą, albowiem jeśli autor ma na myśli rycerstwo książąt śląskich, to napewno możemy go upewnić, że jest w zupełnym błędzie, gdyż rycerstwa takiego na Śląsku wcale jeszcze nie było, a gdyby nie uwierzył, to możemy mu przed oczyma przedstawić pracę nie polskiego, lecz również niemieckiego uczonego, tylko o wiele solidniejszą i uczciwszą, prof. Burandta (Oberschl. Heimat T. VI.), który wyraźnie podkreśla, że o jakiejś systematycznej akcji kolonizacyjnej na Śląsku w XIII. w. mówić nie można i ma tu na myśli tylko kolonizację niemiecką i częściowo tylko wiedeńską, a jeśli chodzi o te ostatnia tylko może być mowa o osadnikach chłopach. Nie można zaprzeczać zreszta, że tu lub ówdzie mógł zdarzyć się wypadek nadania ziemi rycerzowi niemieckiemu, za jakieś położone usługi przez tego lub owego księcia, lecz o masowym skolonizowaniu Śląska rycerstwem niemieckim niema mowy. To wszystko odnosi się tylko do Śląska Dolnego, bo jeśli idzie o Śląsk Górny, tam dotrwały rody polskie do ostatnich czasów, jak Wilczków, Sulkowskich, Rayskich i L.

Muzyka w systemie pedagogicznym Marcina Kwiatkowskiego.

Warunki życiowe wpływają na kształcenie się metod i prądów pedagogicznych do tego stopnia, że śmiało można wypowiedzieć zdanie, iż wszelkie zmiany zapatrywały pedagogicznych są wynikiem zmian form życia społecznego, iż pedagogika jest funkcją układu społecznego.

Z tej racji zainteresować nas poglądy pedagogiczne Marcina Kwiatkowskiego, jak je poznajemy z „Książeczek rozkosznych o pocztwie wychowawcu dla dzieci” wydanych w 1924 roku.

„Książeczki rozkoszne” nie są co prawda oryginalnym dziełem Kwiatkowskiego — jest to przeróbka książki „De ingenius moribus ac liberalibus studiis” Pietra Paola Vergerla, zwanego Vergeruszem, (pisarz i pedagog włoski; żyje od 1349—1428); niemniej jednak są myśli, wypowiedziane w „Książeczkach rozkosznych” b. charakterystyczne dla prądów panujących w XVI w. w polskiej pedagogice i stanowią cenne uzupełnienie światopoglądów „Dworzanina” Górnickiego oraz „Żywota człowieka poczciwego” Reya.

(Interesujący się bliżej działalnością pisarską Kwiatkowskiego, zwracamy do „Biblioteki pisarzy polskich” wyd. Akademii Umiejętności w Krakowie gdzie wyszły „Książeczki rozkoszne” oraz „Wszystkiej ziemi liliflankiej opisanie Kwiatkowskiego z treściwym wstępem i objaśnieniami dr. Z. Celichowskiego).

W poniższym szkicu postaramy się ująć tylko stosunek Kwiatkowskiego do muzyki i podkreślić zasadniczo inne stanowisko autora do przedmiotu niż stanowisko pedagogów późniejszych, a zwłaszcza współczesnych.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że Kwiatkowski odnosi się do muzyki z wyraźnym szacunkiem i z zdeklarowaną przychylnością.

Przychylność ową tłumaczymy sobie zależnością poglądów autora, od klasycznej starożytności oraz blinąca z tej zależności pogardę dla zarobkowania i dla zysków materialnych.

Dwie te cechy: kult dla antycznej starożytności (zwł. greckiej) oraz pogarda dla pracy zarobkowej nadają charakterystyczne piętno każdej niemal stronie „Książeczek rozkosznych”.

W rozdziale o naukach wyzwolonych pisze Kwiatkowski:

„A u Greków „cztery” rzeczy były, których oni swoich dzieci zwykli byli uczyć. Pierwsza pismo, wtóra błędzenie, trzecia śpiewanie, czwarta designativa, która niektórym protractivam zowią” etc.

Przytem autor się zastrzeża, że nauka designativa, która odpowiada rysunkom, należy tylko wówczas do wyzwolonych, jeżeli nie dąży do opanowania rzemiosła, lecz do teoretycznej znajomości sztuki.

„Abowiem takowa sprawa u Greków nie tylko pożyteczna, ale też poczciwa natenczas — jako Arystoteles powiada — była”.

„Abowiem ci, którzy się ta nauka parali, na rynek, albo plac, gdzie kupowano faski, tablice i słupki — w których się rzeczach Grekowie b. rozkoszowali — przychadzali; i żeby kupujący nie byli oszukiwani”.

T. zn. o ile nauka była pożyteczna, nie była uważana za godną wyzwolonego człowieka.

Stąd też pochodzi i wzgardliwe stanowisko współczesnych pedagogów względem medycyny. Kwiatkowski pisze o niej:

„Medicina, tj. kunszt leczenia, jest zaprawdę ku wiedzieniu godny i ku zdrowiu ciała pożyteczny: a wszakoż ćwiczenie około niej nie prawie na walnego człowieka należąca, zmyka w sobie”.

O ile jest traktowana dla wiedzy i własnej higieny — wówczas jest to kunszt „godny” — jeśli zaś sztuka medyczna ma podłoże utyliitarne, spotyka się z nieufnym zastrzeżeniem autora.

Trudno sobie zaiste wytłumaczyć, dlaczego autor, który tak bezwzględnie i konsekwentnie występuje przeciwko utyliitarnej celom nauki — znajduje wyjątkowo wyrozumienie dla zarobkującego muzyka — pedagoga?

„A przeto Tymoteusz, muzyk swego czasu sączy” (który dla rozmodzenia a przydania na

J. St. Koryński (Kraków).

Przed Jesienią...

Ranki są jak słońce, dosytem rumiane;
znają się żniwem owsa i zbiórka jęczmienia.
Południe świeci się ciszy pełnym lanem,
której świerszcz celebryje, jak w czas podniesienia.
Puste mkną ścierniska w zagonach ku miedzom...
— co naprzetaj wędrują gdzieś, pod nieba stropy —
czy dojdą tam — nawet najstarsi nie wiedzą...
Szkoła pytać, bo jeszcze wyśmienię się chłopy.

Wieczorem włoką się mgły po uroczyskach...
napasione krasule pastuch z pól zagania,
W poświacie księżycza pląg z pod skiby błyska,
na płachcie nieba widać oracza i konia.

Sierpień 1929 r.

Oryginalna nagroda literacka.

Nagrody literackie są obecnie już zjawiskiem tak częstym i zwykłym, że niewiele dałoby się o nich powiedzieć, co nie byłoby powszechnie znane i stosowane. Nagrody prywatne i publiczne, wyznaczone przez rządy państw i miast, czy przez wydawców, nagrody wszelkiego rodzaju i charakteru, ogłaszane są codziennie nieomal. Istnieje wszelako kraina wszelkich najmożliwszych możliwości, gdzie nawet tak zbanalizowany już obecnie system nagród literackich przybiera formę niezwykłą. Otóż Towarzystwo Wydawnicze amerykańskie, „Atlantic Monthly and Little, Brown and C.” z Bostonu w łączności z wydawcą londyńskim „Georges G. Harrap and C.” ogłosiło na nowych zupełnie zasadach nagrodę wysokości 10.000 dolarów za najciekawszą, najbardziej zajmującą powieść, jaka zostanie przysłana im do 30. stycznia 1930 r.

Oryginalność tej nagrody — pomijając niezwykle wysoką jej wartość pieniężną — polega na sposobie, w jaki podana być ma wiadomość o niej szerokiej publiczności. Dotychczas obowiązywał w Europie wyłącznie zwyczaj ogłaszania wiadomości o fundacjach i premjach literackich za pośrednictwem prasy, prze-

ważnie codziennej, natomiast rozpisana obecnie nagroda amerykańska ogłoszona będzie publiczności drogą reklamy afiszowej. Na specjalnych, olbrzymich płachtach afiszów reklamowych, porzklejanych na murach i ścianach wszelkich budynków, rzucających na ekrany kinematografów oraz snopami reflektorowych światła na strop nieba, także obnoszonych po ulicach przez całe procesje „sandwichmenów” wypicane będą ogromnymi, rzucającymi się w oczy literami następujące pytania:

- 1) Czy napisałeś kiedy w życiu twój powieść?
- 2) Czy jesteś obecnie w trakcie pisania powieści?
- 3) Czy potrafisz napisać powieść?
- 4) Czy masz ochotę napisać powieść?
- 5) W takim razie po napisaniu jej przyslij ją...

I tu następuje adres jury oraz wymienienie warunków konkursu i wysokości nagrody.

Niedaleka przyszłość pokaże, czy tak wielka hojność ofiarodawców i oryginalność publikowania konkursu usprawiedliwnia będzie odpowiednio wysoką wartością nagrodzonego utworu?

arlie stron i dla wynalezienia nowych obyczajów na niej... miasta Spartańskiego był wyznakiem od uczynków, którzy się jeszcze u zadnego nie uczynili, pewna a słuszną (?) zapłatę brał, a od tych, którzy się w innych (nie) nauczyli, dwójki jej żadał”.

Jakże inaczej sądzi Kwiatkowski w tej mierze prawnika, mówiąc:

„I jako poczciwa rzecz jest słuchającym prawo wykładane, albo prawniczym się według prawa swój wyrok otworzyć: także wstydliwa a niepożądana sprawa jest, to jest swoja pracę w tej mierze podług ugody a za pieniądze przedawać”.

Pogarda dla utyliitarizmu i materialnego zysku jest wynikiem feudalno-arystokratycznego ustroju politycznego ówczesnych państw; wyzwolony jest ten, kto może wydawać — nie potrzebując zarabiać!

Warunki zgola odmienne od dzisiejszych; stąd i program każdego przedmiotu nauki oraz jego ujęcie zupełnie inne, dostosowane do ówczesnych warunków.

O muzyce mówi Kwiatkowski:

„A nauka śpiewania (pomóż on słuchającego ciesz) w wielkiej niekiedy znacności a czeł u Greków była: ani żaden z nich za wolnie wyćwiczonego albo w naukach biegłego był poczytany, abży według nauki śpiewać i na arlie albo na lutniej grać dobrze umiał”.

Wartość muzyki leży więc podług autora w tem, że „ciesz słuchającego”.

Na innym miejscu pisze Kwiatkowski: „A gdy ku ochłodzeniu zmordowanego umysłu i ku usmierzaniu wszelkich doległości melodia niepomalu służy, tedy leży umiejętność czanego a wolnego człowieka godna jest, przez którą umiejętność rozpatrując przysrożeń i mocom dźwięków przysrożeń, skąd dobra melodia piosenki, albo zadzierania tychże możemy latwiej poznać”.

Autor podkreśla tu znnowo moment dyletantyzmu i czystego znanstwa.

Chodził o przypatrywanie się rozmaitym fenomenom dźwiękowym, aby na ich mocy odróżnić piękną melodię od „zadzierania” (tj. fałszu).

Tendencja wykształcenia stron z całą stanowczością od zawodowości i na każdym kroku akcentuje, dyletantyzm jako ideał wychowawczy.

Kronika literacka.

Międzynarodowy koncert iskrowy. Z okazji sesji Ligi Narodów w Genewie, odbędzie się dziś o godzinie 22.30 pierwszy koncert, dyrygowany na odległość pod nazwą „Koncert Ligi Narodów”. Inicjator tego koncertu, dr. Erik Fischer siedzieć będzie przy fortepianie w urzędzie telefonicznym w Zurichu i przesyłać będzie muzykom w Berlinie, Londynie, Mediolanie, Paryżu i Wiedniu, zaopatrzonym w słuchawki z hełmami, tony przy pomocy drutu telefonicznego. Gra instrumentów transmitowana będzie na specjalnych przewodach do Zurichu, a stąd, po złączeniu poszczególnych tonów, rozsyłana znów telefonicznie do iskrowych stacji nadawczych, uczestniczących w koncercie. Wiedeń obejmie wionolęcze. W Berlinie będzie użyty do tego koncertu oryginalny fortepian Jana Sebastiana Bacha.

Szkola pracownic społecznych polskiej Macierzy Szkolnej. Szkoła Pracownic Społecznych Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie rozpoczyna drugi rok swej działalności. Czynne są dwa wydziały: bibliotekarsko-księgarski i sekretarek instytucji społecznych. Wykłady obejmują przedmioty z dziedziny nauk społecznych, bibliotekarstwa, księgarstwa, biurowości, pracy oświatowej. Warunki przyjęcia: świadectwo z 6 klas szkoły średniej lub jej odpowiedni. Rok szkolny rozpoczyna się 3. września nabożeństwem, 4-go wykłady. Zapisy od 25. sierpnia w kancelarii Szkoły w Warszawie przy ul. Złotej 14 m 14 od godz. 11 do 13.

„Messaggero” o artystach włoskich w Warszawie w XIX w. „Messaggero” w Rzymie wydrutował artykuł o artystach włoskich w Warszawie w XIX w., przyczem zamieszcza nader pochlebne słowa o książce Rainolda Przedzińskiego o Warszawie. Artykuł podkreśla współoność kultury włoskiej i polskiej i wyraża przekonanie, że dziś, tak samo jak dawniej, oha państwa, choć geograficznie odległe, mają dla siebie zrozumienia i szacunek i nowa treść wkładają w dawne braterstwo i przyjaźń.

Z Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu.

Ostatnio odbyła się pierwsza seria egzaminów dyplomowych na Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, składanych poraz pierwszy na poznańskiej W. S. H., po tryletnim jej istnieniu. Egzamin dyplomowy zdali następujący pp.:

- | | |
|---------------------------|-----------------------|
| 1. Boehne Jan | z dz. komunikacyjnego |
| 2. Drobnik Stanisław | „ handlowego |
| 3. Jakubczyk Zenon | „ „ |
| 4. Kozłowski Wojciech | „ komunikacyjnego |
| 5. Kurzewski Witold | „ handlowego |
| 6. Liberek Stanisław | „ konsularnego |
| 7. Malinowski Maciej | „ handlowego |
| 8. Macieja Maciej | „ „ |
| 9. Michalak Józef Adam | „ „ |
| 10. Nowicki Piotr | „ „ |
| 11. Prydzin Michał | „ „ |
| 12. Pantofliski Jan | „ „ |
| 13. Reubakin Wiktor | „ „ |
| 14. Stecki Józef | „ „ |
| 15. Szulc Edmund | „ „ |
| 16. Słuchnińska Barbara | „ „ |
| 17. Witkowski Zygmunt | „ „ |
| 18. Wilak Karol | „ „ |
| 19. Walkowski Witold | „ „ |
| 20. Wasilewski Edward | „ „ |
| 21. Walksmann Dawid | „ „ |
| 22. Zabłofska Hanna | „ „ |
| 23. Zakrzewski Aleksander | „ „ |

Uroczyste wręczenie dyplomów nastąpi 3 października br., równocześnie z inauguracją nowego roku akademickiego na Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu (Aleje Marcinkowskiego 3).

się swawolnej i pustej muzyce pożytecznej.

Bliskie jest przypuszczenie, że gdyby humanistycznie - renesansowy prąd nie był tak kosmo - politycznym i areligijnym odruchem — Kwiatkowski kazałby śpiewami poznać dzieje ojczyzny i przodków bohaterskie uczynki — jak to powinno być w naszej szkole. Gdyby świadomość narodowa wówczas była tak rozwinięta, jak dziś — Kwiatkowski kazałby uczyć się z pieśni ludu nauki o jego duszy. Kwiatkowski wychowywał pana, któryby umiał rządzić; radził mu, aby się nauczył dla rozrywki i uszlachetnienia śpiewać i grać „na arlie albo lutniej”.

Gdyby zadaniem jego było: wychowywać obywatela, stanowiącego potęgę i podstawę bogactwa Państwa — system jego uległby zmianie; wówczas kazałby się uczyć temu obywatelowi muzyki, aby wniknąć silniej wgląd rasowej swej kultury, i aby przez muzykę poznał niektóre prawdy o swym narodzie i o swej ojczyźnie — których inną drogą poznać niepodobna.

F. Sachse.

„FILM”

DODATEK TYGODNIOWY „POLSKA ZACHODNIEJ”, POŚWIĘCONY SPRAWOM FILMOWY I KINOTEATRALNYM

Pod redakcją p. p. W. Wyszomirskiego i W. Kobiaka.

Zmieńmy kierunek naszego filmu.

W jednym z ostatnich naszych dodatków filmowych zadaliśmy sobie pytanie: Od kogo powinna wyjść inicjatywa i z kim byłaby najkorzystniejsza współpraca?

Tak jak wszędzie zagranicą, tak samo i u nas inicjatywa nawiązania współpracy, powinna wyjść z prywatnych kół filmowych.

Nie możemy wymagać inicjatywy Urzędu filmowego, którego działalność jest ściśle określona, i który niema stostunków z zagranicznymi ośrodkami filmowymi. Urząd filmowy musi pozostać bezstronnym, i z tej racji nie wolno mu się wdawać w jakiegokolwiek pertraktacje z zagranicznymi przedsiębiorcami.

Z drugiej strony Urząd filmowy nie powinien krępować rozmachu prywatnego, a obowiązkiem jego jest, poczynić wszelkie ewentualności, potrzebne udogodnienia w tym względzie.

Pozostaje nam oczekiwanie tej inicjatywy. Zobaczymy, czy zaświta komuś z filmowców szczęśliwa myśl, połączyła się z kimś mocniejszym od nas, a temsamem zdobywca jakiegoś rynku.

Teraz zastanówmy się, z kim należałoby współpracować?

Do „wczoraj” najsilniejszy w Europie przemysł filmowy posiadali Niemcy. — Aczkolwiek i „dzisiaj” odgrywają oni nie mniejszą rolę, to jednak ich przewodniczący kończą się. Produkcja niemiecka żężyła na manówece, a rodzaj ich obrazów przestał być dzisiaj atrakcyjnym. Pomijając zresztą te względy, nie możemy absolutnie liczyć na współpracę z Niemcami, gdyż dotychczasowe doświadczenia pouczają, że Niemcy w stosunku do nas, nie potrafią zdobyć się na odrobinę dobrej woli.

Ponieważ taka współpraca bez dobrej woli jest niedopomyślenia, przeto nad tym przemysłem, ze skądą dla obu stron, a tem silniej dla Niemiec, musimy przejść do porządku dziennego.

Najpoważniejszym przemysłem, z którym należałoby nam dzisiaj współpracować, jest Anglia.

Olbrzymi rynek zbytu, odrębna kultura, silne kapitały, te wartości, przemawiają za naszą współpracą, którą w znacznej mierze powinni ułatwić nasi rodacy, pracujący z Anglią.

W przemyśle angielskim, Polacy dzisiaj odgrywają poważną rolę, zajmując czołowe miejsca wśród aktorów i reżyserów. Pola Negri, Gilda Grey, Kucharzki i inni są tymi, którzy winni być pomostem filmowego zblizenia angielsko-polskiego. Dzisiaj powinniśmy wykorzystać koniunkturę, która zmusza Anglików do szukania oparcia w innych państwach. Należy koniunkturę wykorzystać jaknajprędzej, gdyż jeżeli dojdzie do porozumienia z Niemcami, to wówczas napewno nie będzie w Anglii zrozumienia dla rynku polskiego, oraz dla polskiej produkcji.

Oczywiście, że byłoby błędem opieranie naszych możliwości współpracy tylko na jednym przemysle. Aczkolwiek przemysł ten z wielu względów nam odpowiada, to jednak nie mamy prawa ograniczać naszych wysiłków, gdyż na wypadek, gdybyśmy do porozumienia nie doszli, moglibyśmy łatwo się znaleźć na lodzie.

Zresztą nie widzimy dostatecznej przyczyny, któraby nakazywała nam silnie wiązać się z Anglią, bez możności współpracy z innymi.

Inne kraje, które również należy poważnie brać pod uwagę, wymienimy w następnym dodatku.

Dyplomatkę z centrali hotelowej.

Napisała Ethel Johnson.

Czy tylko wyznania gwiazd są interesujące? Również i małe telefonistki mogą być interesujące, a interwju z nimi nie mniej ciekawe, specjalnie zaś wówczas, jeśli obsługują centralę telefoniczną studio filmowego. Niedawno miałam bardzo miłą rozmowę z miss Mabel Bauman, kierowniczką telefonicznej centrali studio Paramountu w Hollywood, niewiasta młoda i uroczą, która w towarzystwie trzech równie czarujących towarzyszek obsługuje tych, którzy pragną choćby przez telefon usłyszeć głos filmowych wielkości.

Te cztery telefonistki wiedzą wiele rzeczy, ale nie mówią o nich. W atelier filmowym zdarza się dużo rzeczy, o których świat zewnętrzny wiedzieć nie powinien, tajemnic ważnych, a znanych centrali telefonicznej, których przed nikim odsłonić nie można. Te cztery młode damy są doskonałymi dyplomatkami. Uszy ich subtelne i muzykalne odróżnić potrafią już z samego tonu i dźwięku głosu, interesantów ważnych od mniej ważnych, a nawet takich, których polacy należą, od tych, których zgóry odmówić trzeba. Dzięki temu niezwykłemu wyszkoleniu posiadają one absolutne zaufanie producentów, reżyserów i gwiazd.

Reżyserzy, artyści i kierownicy produkcji nie mieliby doprawdy czasu na wykonywanie filmów, gdyby rozmawiać mieli ze wszystkimi temi osobami, jakie do nich dzwonią, gdyby Miss Bauman i jej koleżanki nie przesiewały interesantów według własnego, prawie zawsze trafnego, uznania.

Do najważniejszych obowiązków telefonistek należy załatwianie bezpośrednio spraw, z jakimi liczni, poszukujący pracy adepci, lub też agenci handlowi, pragnący zostać dostawcami osób o głośnych nazwiskach, zwracają się do „jednostek miarodajnych”. Numery prywatnych telefonów gwiazd są jedna z najbardziej strzeżonych tajemnic. Wieloletnie doświadczenie i znajomość ludzi wykształciły do tego stopnia ucho miss Bauman, że potrafi odróżnić interesanta poszukującego pracy z dziesiątków zapytań innej natury. Hollywood przepel-

nione jest poszukującymi pracy, którzy pragnąc otrzymać zajęcie w atelier przez protekcję gwiazd z pominięciem biura pośrednictwa. Osobom tym miss Bauman poleca zawsze odpowiednio biuro, ponieważ gwiazdy sprawami temi zajmować się nie mogą. Zajęcie tych czterech młodych pań nie jest, jak widać, bynajmniej łatwe, muszą być odporne na perswazje, komplementy, przepukstwo i błagania.

Ponieważ jednak niema reguty bez wyjątków, więc też i miss Bauman wyjątki uznaje. Zdarza się to wówczas, gdy ktoś bardzo zrzęczy potrafi zachwycić ich niezrzeszonemi zasadami. Pewnego razu zdarzyło się, że w telefonie odezwał się młodziutki głosik dziewczęcy: „Proszę, proszę, niech mi pani pomoże, ja muszę mówić z panem Adolphem Menjou. Już sama nie wiem co mam robić, w biurze pośrednictwa powiedziano mi, że niema już nigdzie miejsc i przyszło mi do głowy, że przebieg pan Menjou mieszkał przez parę lat w Cleveland skąd ja pochodzę i napewno będzie mi chciał pomóc. Muszę koniecznie znaleźć zajęcie, bo mi się strasznie źle powodzi”.

Miss Bauman uczyniła tym razem wyjątek, ponieważ głos pełen był prawdy i szczerzej rozpacz. Zanotowała sobie nazwisko i adres dziewczynki i opowiedziała o swej rozmowie reżyserowi Victorowi Schertzingerowi, który właśnie reżyserował film z Adolphem Menjou p. t. „Koncert”. Odważył dziewczynka, która tak szczerze zapoełowała do miss Bauman, otrzymała zajęcie. Ale właśnie ten wypadek jest jedynym dowodem więcej, że telefonistki z Centrali Paramountu są prawdziwymi dyplomatkami. W tajemniczym powiem jeszcze państwu, że miss Bauman, tak jak każda zresztą młoda osoba, posiada małego „felbaka”. Kocha się ona, ale nie niebezpiecznie, bo w Garvm Cooperze, Ryszardzie Arlenie i Charles Rogersie naraz i jest bardzo szczęśliwa, jeśli ich telefony obsługuje może, pod tym jednak warunkiem, że rozmowa przyjemna będzie dla jej faworytów.

Zaraza ...

Ridendo castiga mores. (Wyśmiewaniem poprawiaj obyczaje).

Kobieta, dotknięta chorobą, kupuje zaraz „Tango Mylona”, pomadkę do ust, czerni korek od piwa no i wmawia w siebie olbrzymie zdolności oraz fotogeniczność. Nie znosi Poli Negri (jedynie madre ucieczki), a Smosarska powiada, że to wsiowa piękność, złości się, że jej nie powierzono roli „Tredowatej”, któraby dopiero ona należycie oddała.

Naturalnie chodzi na każdy program do kina, jeżeli jest meżatka na rachunek meża, a jeżeli panna, to zawsze na rachunek wczoraj poznanego narzeczonego.

Przez dłuższy czas, dopóki choroba należycie się nie rozwinię, poważnie się zastanawia, czyby nie było lepiej wstąpić do teatru? Wystarczy jednak, by chora przeczytała, że Apolonia z Chałupców, księżna Mivani, po raz trzeci się rozwodzi i ten doniosły wypadek, raz na zawsze całkowicie ją pograża w filmomanję.

Pierwsze jej pytanie, przy zetknięciu się ze znajomym jest niezmiennie: — Czy Pan wie co dzisiaj grają w kinach?

— Owszem. — Kino Stołce: „Dama w czarnym dominie”. — Kino Helios: „Dama w czerwonym dominie”. — Kino Bajka: „Dama kameliowa”. Kino Marysienka ...

— Ależ Panie! Te wszystkie programy już znam!

— Kiedyż Pan zdażyła je oglądać? — pytam zdumiony.

— Wczoraj bytam w dwóch kinach, no a teraz właśnie wracam z „Bajki” i „Marysienki”.

Ze współczuciem pomyślałem o meżu Pani Niusi, Piękna Pani Niusia, jakgdyby odgadując moje myśli zaczęła:

— Proszę sobie wyobrazić, że angażowałam mnie reżyser Orski. — Ktoż to jest Orski? — przerywam. — Jakto? Pan go nie zna? No ten taki sympatyczny brunet, zaraz on właściwie zwalczają się Ackerman. Orski to jego filmowy pseudonim — o-tóż dawaj mi świetne warunki i... mój maż kategorycznie się

sprzeciwił, bo — Pan wie — on taki dziwny antysemita...

— Ależ łaskawie pani — mówię — ten Orski, a właściwie Ackerman, to przecież łajdak i wydrwigoz...

Panowie dobraćliście się z moim meżem — przerwała mi p. Niusia — ale ja mimo to zostane artystką filmowa.

To mówiąc, pani Niusia wyniosła mnie pożegnana — bo spieszyła się do „szkoły filmowej”. Po drodze spotkałem jej meża. — Prowadził czteroletniego synka za rączkę, a dwoje starszych dzieci szło przed nim.

Zaniedbany i opuszczony szedł ze spuszczonego głowa, unikając wzroku znajomych. Trudno mi było dopatrzeć się w nim, zawsze dawniej wytwornego, dystyngowanego „Pana Doktora”. Przechodząc koło kina ordynarnie splunął.

Zal mi się zrobiło.

Poszedłem z mocnym postanowieniem — by temu łajdakowi „reżyserowi” Orskiemu recte Ackerman, plunąć też w gębę. Jeżeli ktoś spotka go przed — proszę — zróbcie to samol!

Silna, dzięki składowi chemicznemu — jest najlepszym lekarstwem, skutecznie zwalczającym bakterje filmomanji. Wskł.

Ploteckiz z za kulis polskiego ekranu.

Najzgorzalsi zwolennicy naturalności już dawno skapitulowali, nietykko godząc się na używanie przez publiczność połowę rodzaju ludzkiego karmiu, piernu, ołowika do brwi itp. ale zaczęli ich razić fakt, że któraś z pań nie używa tych dodatków, podkreślających jej urodę.

Otóż sprawczyńa takiego faktu jest ... trudnyo naprawde zgadnąć — jedna z naszych artystek, wschodząca gwiazda filmowa, świetna odwroczytni jednej z głównych rol w filmie p. t. „Pod banderą miłości”. Artystka, nie używająca kosmetyków! Brzmi to wprost horrendalnie, nieprawdopodobnie. A jednak tak jest: Jaga Boryta odważa się uśmiechać naturalnie różowemi, wspaniale wykończonemi usteczkami, nie zakiera ani pudrem, ani różem swych wyrazistych, prawdziwych rysów twarzy, a kiedy się gniewa, ściga zupełnie nie poczerwona, własną czarnością cienne brwi nad bystro, przenikliwe patrzacemi oczyma.

Kronika filmowa.

Niemnane rekorty. Szczęły plan sportowych i społeczne dafaty pism codziennych, wojnie skrzętnie każdy odświety rekord w tej lub innej dziedzinie sportu. Niemnane nazwiska naberaję światowej sławy, stała się standardem, dusza. Ale obok tych, którym sławnie poświęca się tyle uwagi, jako przedwojenkom nowego, zdrowego i energicznego pokolenia, istnieje gromadka, ba, nawet wcale pokatna gromadka rekordzistów, o których sprawozdawcy sportowi nie nie piszą.

Tymi niemnany rekordzistami są częstokroć artyści filmowi. Od współczesnego artysty filmowego wymaga się wprost niezwykłego wysilenia sportowego. Dokonała też oni niejednokrotnie „wyczynów”, których się może pozazdrościć niejednym wietczynomu lamant. „as” sportowy. Szczególnie w Polsce, gdzie dziedziną zdjęć „karkolomnych” nie rozporządza tak rozpowszechnionem w Ameryce urządzeniami pomocniczymi, zapewniającem bezpieczeństwo, lub ułatwiającem pracę artyście — każde zdjecie „karkolomne” zmusza do takich „wyczynów”. Niedawno podczas nagrywania filmu pod reżyserią M. Waszyńskiego p. t. „Pod banderą miłości” reprodukował swą wysoką klasę sportową jeden z najwybitniejszych naszych aktorów filmowych — Zbyszek Sawan. Otóż bez dwóch próbnych zdołał się wzniesić na najwyższą maszt (34 metry wysokości) z szybkością, uznaną przez świetnie wyćwiczonych kadetów szkoły morskiej — za rekordową. — Niezwykłego też wyćwiczenia młesm i opanowania nerwów wymagał czterokrotnie wykonany przez tego artystę skok z motorówki do motorówki w pełnym ich biegu podczas gwałtownej fali na Baltyku, i to tak gwałtownej, że operator Walek musiał być przywiązany, a reżyser Waszyński uległ nieprzewidzianej kapieli. To jest tylko przykład jeden z wielu. Warto jednak, by sprawozdawcy sportowi i na te sławiona na filmie dziedzinie sportu spojrzeć zechcieli i zajęli się bliżej rekordami artystów filmowych.

Zjazd władców kinoteatrów polskich. Onegdaj rozpoczął się w Poznaniu zjazd właścicieli teatrów świetlnych w Polsce. Na onegdajszym zebraniu delegatów związków wojewódzkich, które zagał przez poznańsko - pomorskiego związku p. Olesiak i któremu przewodniczył prezes związku warszawskiego prof. Wóycicki — uchwalono wysłać depesze holdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Marsz. Piłsudskiego, ministra Spraw Wewnętrznych, woiewodu poznańskiego i prezydenta miasta. Następnie uchwalono dwie rezolucje, z których pierwsza postanawia ufundowanie kosztem branży kinematograficznej samolotu, a druga domaga się wprowadzenia kontyngentu filmów zagranicznych. Poatem uczestnicy zjazdu zwiędzili wszystkie kinematografy w Poznaniu, miasto oraz P. W. K. W dniu wczorajszym odbyło się drugie zebranie zjazdu, na którym prof. Wóycicki wygłosił referat o projekcie Rady naczelnej przemysłu filmowego w Polsce. Następnie p. Zagrodziński mówił o kulturalnym znaczeniu rozwoju kinematografii w Polsce, a red. Brun wygłosił referat na temat „Kino a prasa”. Po ożywionej dyskusji uczestnicy zjazdu udali się na wspólny obiad, poczem w dalszym ciągu zwiędzali wystawę.

Potrzeba przynajmniej i ty ... Pewnego dnia w Gdyni rozeszła się lotem błyskawicy sensacyjna wiadomość: Maria Bogda, młoda, piękna, robuszująca najwspanialszą przyszość artystka filmowa, uislowała popelnić samobójstwo. W przeciągu godziny wiadomość przybrała zupełnie wyraźne kształty i została uzupełniona szeregiem faktów. Młoda artystka rzuciła się w spienione fale Baltyku z pokładu „Lwowa”. Powodem tego rozpaczyliwego kroku była zawiedziona miłość. Szepiano nazwiska Jerzego Marra, Zbyszka Sawana. Sprawa jednak wkrótce się wyjaśniła. Rzekomy zamach samobójczy uroczej artystki był poprostu scena, nagrywana pod reżyserią M. Waszyńskiego do filmu p. t. „Pod banderą miłości”. Trupa artystów filmowych zlecała do Gdyni dla nagrania pienterów. Dla ścisłości trzeba dodać, że nie był to jedyny zamach samobójczy” wykonany go bowiem niejednokrotnie i Zbyszek Sawan, skacząc z pokładu statku w morze i z jednej motorówki do drugiej, niejednokrotnie. Przypadkowym znow „samobójcą” był sam reżyser, który również wpadł w morze podczas udzielania wskazówek artystom. W każdym razie, żeby zrobić z czegoś widły, potrzeba przynajmniej i ty ...

Czy wiecie że ...

- ... Lian Deyers jest Holenderką?
- ... Iwan Petrowich był lirycznym tenorem w budapeszteńskiej operze przed wstąpieniem do filmu?
- ... Anny Ondra urodzona jest w Tamnowie w roku 1903 jako córka wyższego oficera austriackiego?
- ... Trams van Aalten jest Holenderka i kaniere swa zawiedzczą przynajmniej i nagrodzie na konkursie piękności, dzięki której zaangażowała ja „Ufa”, dawniej była modniarką?
- ... Iwan Moszuchin bawi w Niszy?
- ... Agnes Esterhazy jest ... wra przemysłowca filmowego Sokala?

El. W.